

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., poza 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W mieście: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i większa miara petitowa, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej. Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

2. Biuletyn.

Stan zdrowia Jego Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Leopolda Salvatora jest pomysłny. Gorączka prawa zupełnie znikła, a objawy katazalne nieco się pomniejszyły.

Wiedeń, 4 kwietnia 1906, rano.

Dr. Grossmann w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 24 marca b. r. nadać najmłodszej lekarzowi fabrycznemu fabryki tytoniu w Jagielnicy, dr. Ludwikowi Lutyńskiemu, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

P. Minister spraw wewnętrznych pozwał inżyniera, Alfreda Konopkę, do służby w centralnym biurze hydrograficznym Ministerstwa spraw wewnętrznych.

P. Namiestnik zamianował koncepcję skarbowego, Juliana Nowickiego, komisarzem powiatowym przy władzach politycznych w Galicyi.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Abrahama Schraga, z Czortkowa do Lwowa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 kwietnia, 1906.

W Budapeszcie uspokoić się jeszcze dotąd nie mogą echa wieści o spotkaniu br. Fajerváryego z Franciszkiem Kossuthem. Spotkanie to odbyło się, jak wiadomo, w mieszkaniu posła Barabasa w Budapeszcie. Sądzone powszechnie, że ci dwaj najwięksi przeciwnicy na politycznej arenie Węgier przez się już nie mogą. Zwyciężyła jednak konieczność, zaznaczająca się po obu stronach coraz wyraźniej. Br. Fajerváry odbył z Kossuthem długą konferencyę, po której zwołał Kossuth przywódców koalicyi, aby zdać im sprawę z wyników narady.

W historii przesilenia węgierskiego jest to spotkanie faktem najważniejszym. Wyjaśniło przedewszystkiem stanowisko rządu. Zdawało się, jeszcze onegdaj, że między gabinetem węgierskim a opozycją porozumienie jest nadal niemożliwe, że rząd br. Fajerváryego, postępując dalej w obranym przez siebie kierunku, dąży wprost do absolutyzmu, dzisiaj każdy już wie, że widmo takiego rozwiązania sprawy znikło bezpowrotnie, że pomiędzy takim Monarchą, jakiego mają Węgry, a narodem dbałym o dobro kraju ojczystego, musi wreszcie dojść do porozumienia.

Wczoraj doniosły telegramy, że wizyta br. Fajerváryego u Kossutha planowaną już

była od trzech dni. Projekt tego spotkania wyszedł od jednego z członków stronnictwa postępowego i doszedł do skutku za interwencyą wiceprezydenta partyi niezależnych, Beli Barabasa z jednej, a ministra Kristoffego z drugiej strony. Br. Fajerváry odniósł się później do Wiednia i otrzymał od Monarchy upoważnienie do osobistego pertraktowania z Kossuthem.

Od przedwczoraj br. Fajerváry bawi w Wiedniu. Skorzystała z tego redakcja Fremdenblattu, a zapytawszy go o przebieg konferencyi z Kossuthem otrzymała następujące wyjaśnienie:

Aby uniknąć wszelkich mylnych wieści, rozszerzanych zwykle przez wiedeńskie dzienniki, cheg obiektywnie przedstawić w jaki sposób przyszła do skutku moja wizyta u p. Barabasa. Dnia 2 b. m. późnym wieczorem pojawił się w moim biurze p. Kristoffy i oświadczył, że właśnie był u niego p. Barabasz i w imieniu Kossutha przedłożył mu szkic, według którego jeszcze w ostatniej chwili możnaby było doprowadzić do skutku porozumienie. Na podstawie szkicu, tylko ogólnie skreślonego, przekonałem się, że jeżeli koalicya chce na serio przystąpić do rokowań, to można wspomniany projekt wziąć pod rozwagę. Wobec tego, że nie było czasu do stracenia, zdecydowałem się wraz z p. Kristoffym pojechać do Wiednia i przedłożyć ów projekt Najj. Panu. Po obszernym omówieniu projektu otrzymałem pozwolenie, aby wejść z p. Kossuthem w rokowania. Powróciwszy do Budapesztu, zawiadomiłem o tem p. Kossutha. P. Kossuth oświadczył, że najlepiej będzie zejść się w domu p. Barabasa dla uniknięcia sensacji — co też nastąpiło. Czas nagli. Rząd musi iść swoją drogą, jednak nikogoby może nie cieszyło bardziej jak nas, jeżeli potrafilibyśmy w

ostatniej chwili doprowadzić do porozumienia“.

Równocześnie niemal z br. Fajervárym przybył do Wiednia poseł Polonyi, jako pełnomocnik koalicyi do dalszych rokowań z szefem rządu węgierskiego, z którym odbył rzeczywiście dłuższą konferencyę. W południe zaś przyjęty został br. Fajerváry przez Najj. Pana na audyencyi, trwającej trzy kwadranse, poczem konferował znów z Polonyim.

Podczas tego rozmawiał poseł Polonyi ze współpracownikiem Mittags Blattu, wyświetlając w ten sposób sytuacyę. Prawdą jest, że przybyłem do Wiednia, aby z br. Fajervárym prowadzić rokowania z polecenia komitetu koalicyi, a to na podstawach, ustanowionych na konferencyi u Kossutha. Jest możliwym, że znajdzie się program, na podstawie którego rokowania doprowadzą do celu. Ale być też może, że zaraz z początku okaże się niemożliwość porozumienia. Od wyniku moich rokowań zależy, czy rozpocznie się zaraz traktowanie o nowy gabinet.

Po konferencyi zaś z węgierskim prezydentem ministrów oświadczył wysłannik koalicyi: „Sytuacya jest korzystna. Moja misya odniosła skutek“. Na zapytanie, czy można zstać wnioskujeć, że wszystkie nieporozumienia są usunięte, odrzekł Polonyi: „Tak jest. J. Król. Mość przyjął do wiadomości wszystkie wyjaśnienia. Kossuth i Andrassy zostali już telegraficznie powołani do Wiednia. Moja misya jest skończona“.

Wczorajsze posiedzenie komitetu koalicyi jest także wynownem świadectwem pomyslnego zwrotu w ogólnem położeniu.

O godz. 10 przed południem zebrali się członkowie komitetu wykonawczego pod przewodnictwem Kossutha. Po dwugodzinnych naradach orzeczono zasadniczą zgodę

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGĘ NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

V.

(Ciąg dalszy).

A widząc wahanie w zielonawych, czarnych, błyskotliwych jego oczach, dodała żartobliwie:

— Nie możemy przecież rozmawiać dłużej na ulicy.

— Nie dziś, — prosił. — Pragnąłem tylko upewnić się o przebaczeniu pani, znaleźć w niej oregdowniczkę... Czy mogę jednak wrócić tu jutro? — pytał z prośbą.

— Uprzedzę o wszystkim matkę moją i będziemy czekać pana. Mieszkamy tam, w pierwszym domu, w głębi. Ale, niech pan spojrzy, proszę, mama na balkonie widzi nas rozmawiających, teraz musimy już iść razem.

Z czarownym uśmiechem postąpiła na przód, Olszański zaś, który dotąd myślał tylko o wymknięciu się z pułapki, w jaką popadł dobrowolnie, uśmiechem tym olśniony, podał się w milczeniu jej woli.

Wzruszenie i zakłopotanie własne, rzadcy przechodnie, dzieci wreszcie, wyległe z bram wszystkich na ulicę, nie pozwalały im mówić dłużej. Dziewczę podniosła swe jasne, przejrzyste źrenice, obejmowało promiennem ich wejrzeniem, krótką perspektywę uliczki, okolonej kwiatowymi klombami, a zamkniętej grupami drzew rozłożystych. Na tle ciemnej ich zieleni, wysoki krzyż dźwięgał smutne swe ramiona, ku bezbrzeżnemu szafirowi niebios. Symbol jednak miłości i cier-

pienia, nie istniał w tej chwili dla ślicznej tej istoty, która stopami zaledwo dotykała ziemi.

Olszański, zapatrzony w delikatny jej profil, w owal twarzy o doskonałych konturach i liliowej cerze, widząc jak pod spojrzeniem jego, rysy te piękne, rozradowane, jasniejące, zalewa różowa fala rumieńca, powtórzył w duchu ulubioną swą zasadę:

— *Audaces fortuna juvat!*

Stanąwszy na schodach cichej, wykwinicie zbudowanej kamienicy, dziewczę zatrzymało się, a uwolnione nareszcie od obcych, natrętnych spojrzeń, wyciągnęła impulsywnie dłoń przyjaźni i pojednania do prowadzonego za sobą gościa.

On, za całą odpowiedź, pochylił się i spojrzawszy jej przeciągle w oczy, zauważył:

— Jak się pani zmieniła... Jak ogromnie zmieniła!

Pieszczotliwy zaś, miękki dźwięk jego głosu, mówił kobiecie:

— Bardzo, bardzo wyładniałaś. Nie przypuszczałem, że możesz być tak piękną.

— I pan się niemniej zmienił — odpowiedziała ze śródkiem uśmiechem.

Poczem, wyprzedzając go, szła szybko pod górę, aż zatrzymali się przed drzwiami drugiego piętra. Tabliczka, przybita na nich, nosiła napis:

Amelia Lipowiecka.

Na widok nazwiska tego, Olszańskiemu zimno przebiegło po plecach. Otrzeźwiał tym razem zupełnie.

Kluczyk zgrzytnął już tymczasem w zaskurku, a drzwi stanęły przed nimi otworem.

— Proszę — mówiła, wprowadzając go, Inia Lipowiecka. — Niech pan raczy zacheć w saloniku, w tej chwili przyprowadzę mamę.

Pozostał sam, bez wpływu promieni, bijących od złotych oczów dziewczyny i zrobiło mu się jakoś głupio na sercu. Miał ochotę poprostu obić się potężnie. Gdyby mu kto powiedział przed godziną, że dziś jeszcze, odurzony upałem i paru kieliszkami likieru, zacheć na ulicy pannę Lipowiecką, a pozna-ny przez nią, da się, jak żak, zaprowadzić do

mieszkania jej matki, byłby na myśl tę szaloną parsknął mu śmiechem w oczy.

Teraz jednak spojrzenie, rzuczone dokoła skromnej bawialni, odebrało mu wszelką do śmiechu ochotę.

Część mebli, portrety i obrazy na ścianach, przypomniały mu żywo piękny dwór w Lipowcach. Była to widocznie reszta zabytków, uratowana z ostatecznego rozbicia, z nieodwołalnej ruiny, której on był przeciwieństwem i jedyną przyczyną. Jakżeż go tu musiano nienawidzić! Każda z rodzinnych tych pamiątek, odkupowana z rąk handlarzy kosztem krwawej pracy może, zdawała pewno żal i pogardę dla niego w sercu pani Lipowieckiej.

O uczucia starych kobiet nie zwykł się troszczyć p. Karol Olszański, ale przecież była to matka tej ślicznej istoty, o greckim profilu i oczach z ciemnego topazu... Z drugiej zaś strony, w swej łatwej filozofii życia, nie znosił wszelkich scen denerwujących. Pocóż więc było narażać się na nie, wchodząc dobrowolnie w gniazdo os rozdrażnionych?

— Ha, trudno — zdecydował. — Stało się... Teraz więc, *il faut faire bonne mine au mauvais jeu.*

I założywszy wygodnie nogę na nogę, wyciągnął się niedbale w fotelu.

Pomimo jednak miny zwycięskiej i pewnej siebie, tu, wobec tych portretów w konuszach i żupanach, których jasne, poważne spojrzenie zdawało się badać i oceniać moralną jego istotę, doznawał jakiegoś uczucia, bardzo zbliżonego do lęku i onieśmienia.

Inia, wbiegłszy tymczasem do sypialni, przypadła do kolan pani Amelii.

— Przyprowadzam ci gościa, mamó.

— Widziałam z balkonu, że wracasz nie sama. Z kimże ty, moje dziecko, mogłaś iść przez miasto?

— O, spotkałam go tu dopiero, na rogu naszej ulicy, przed domem prawie.

Brzmienie jej głosu uderzyło starszą kobietę. Odłożyła trzymaną robotę, a zwracając ku córce swe mądre, poważne oczy, spojrzała na nią badawczo.

Pod siłą wejrzenia matki, Inia opuściła powieki.

W ruchu tym rzesz ciemnych, w zaróżowionej twarzyczce, było coś tak niezwykłego, iż siwowłosa kobieta, opierając się o ramię córki, zapytała krótko:

— Iniu, kto przyszedł?

— Pan Karol Olszański, mamó.

W brzmieniu wypowiedzianego nazwiska dźwięczała nuta, której czarno ubrana, poważna matrona, nie słyszała oddawna w głosie swej jedynaczki. Zaskoczona faktem tym i całą wiadomością z niemałą, rękę wychudzoną, żółtawą, do serca podniosła.

Była to jedyna oznaka wzruszenia. Wzrok jej zato, macierzyńskim jasnowidzeniem zaostrojony, nie opuszczał ani na chwilę, ślicznych, lecz błędnych zawycaj rysów dziewczęcia, które w tej chwili płomień wewnętrzny zorzą rumieńca rozjaśniał.

— Mamó, — mówiła żywo, z prośbą gorącą. — Nie bądź surową... Pamiętaj, żeśmy się razem chwaliły, że przez długie lata był ci trzeciim dzieckiem prawie. Chce się przed tobą usprawiedliwić, pragnie wszystko wytłómaczyć. Tyle istnieje smutnych pomyłek na świecie, dla czego nie spróbować tej jednej wyjaśnić?

— Oby ją umiał naprawić, — przebiegło błyskawicznie przez umysł kobiety. Myśl tę jednak zachowała dla siebie, mówiąc wzajemnie głośno:

— Po tylu latach, tak go jeszcze bronił gorąco, Jadwiniu?

— Alboż przez te lata kwestya ta scho-dziła nam kiedykolwiek z pamięci? — odrzuciła. — Alboż nie była raną palącą serce naszych, piołunową zaprawą pracy, którą tem bardziej gorzka, tem krwawszą czyniła?

Gdy więc pierwszy dłoń do zgody i pojednania wyciąga, czy możemy ją odrzucić? Odwołuję się mamó, do twej szlachetności i dobroci.

— To zbyt cenne, moje dziecko. Wiesz, że jeżeli nie wszystko zapomniałam, to wszystko oddawna przebolełam i przebaczyłam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

na dalsze rokowania na podstawie ostatnich propozycji, a więc na podstawie gwarancji uchwalenia budżetu, kontyngentu rekruta i przeprowadzenia powszechnego, tajnego głosowania. Co do powszechnego głosowania także stronnictwo hr. Andrassyego i ludowe okazało skłonność do przyjęcia projektu Kristoffyego. Na posiedzeniu byli obecni wszyscy członkowie z wyjątkiem Polonyego.

Po posiedzeniu oświadczyli członkowie komitetu, że akcja pokojowa jest na najlepszej drodze. Warunki, na jakich kompromis zostanie zawarty są: Stronnictwo niezawisłości łączy się ze wszystkimi stronnictwami i tworzy gabinet. Gabinet obowiązuje się przeprowadzić budżet, rekruta, traktaty handlowe, ugody z Austrią i ustawę wyborczą na podstawie powszechnego głosowania. Po uchwaleniu tej ustawy parlament będzie rozwiązany i nastąpią nowe wybory.

Według informacji korespondenta pisma *Magyar Hirnap* porozumienie nastąpi na podstawie następujących warunków: kwestya wojskowa będzie wyłączona. Rząd otrzyma wolną rękę w sprawach wewnętrznych, w kwestiach ekonomicznych zaś ma być uzyskane porozumienie między oboma parlamentami, a gdyby to nie nastąpiło, wspólność ekonomiczna ma trwać do roku 1917. Konieczne potrzeby państwa, mianowicie budżet, normalny kontyngent rekruta i konieczne wydatki na armię mają być uchwalone przez nową Izbę, traktaty handlowe ratyfikowane i taryfa cłowa przez Sejm zatwierdzona. Program nowego Rządu będzie zawierał również reformę wyborczą. Wybory najbliższe będą jeszcze przeprowadzone na podstawie dotychczasowej ordynacji, sejm ten zatwierdzi reformę wyborczą, poczem Izba będzie rozwiązana i nastąpią nowe wybory na podstawie nowej ustawy wyborczej. Do nowego gabinetu powołani będą hr. Andrassy i Apponyi.

Zaznaczyć jednak należy, że wiadomość powyższa nie została jeszcze oficjalnie potwierdzona, należy ją więc traktować jako jedną z pogłosek obiegających teraz prasę węgierską.

Czas otrzymał z Wiednia telegram o rzekomem zawarciu już kompromisu i nominacji nowego gabinetu, która ogłoszona będzie dnia 9 b. m..

Wiść ta znajduje częściowe potwierdzenie w ostatnich telegramach, donoszących, że hr. Andrassy i Kossuth wyjechali wczoraj wieczorem do Wiednia, wezwani przez Najj. Pana na audyencyę, która naznaczoną została na dzień dzisiejszy, w południe.

Z parlamentu niemieckiego.

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusji budżetowej zabrał głos kanclerz Rzeszy niemieckiej, ks. Buelow i oświadczył, że w sprawie konferencji marokańskiej nie chce dziś wiele mówić, chociaż konferencja merytorycznie jest już ukończona, jakkolwiek nie formalnie. Były chwile — mówił ks. Buelow — kiedy powszechną była myśl zawikłań interesów, z powodu zagrożenia żywotnych interesów żywołu niemieckiego. O Marokko nie mogły wybuchnąć zawikłania, ale o powagę i stanowisko państwa niemieckiego. Nie ma ono tam wprawdzie tak wielkich interesów, jak Hiszpania i Francja, ale rząd nie mógł dopuścić, aby Niemcy traktowano jako jakąś *quantité negligible*, i aby zawierano konwencje w Marokku, bez pytania się Niemiec i zagrożania ich interesom handlowym i powadze. Z tego powodu rząd niemiecki zażądał zwołania konferencji, chociaż wiedział, że trzy mocarstwa, biorące w niej udział, związane są z sobą co do Marokka zawartą unową, a czwarte jest sojusznikiem Francji. Mielibyśmy zaufanie do słuszności naszej sprawy. Błędem byłoby z naszej strony, gdybyśmy dla kwestyi podrzędnej, lub dla sprawy, ilu ma być cenzorów bankowych lub instruktorów policyjnych, mieli rozbić konferencję. Także trudnoby zaprzeczać, ażeby jakieś inne państwo niż Hiszpania i Francja, mogło prowadzić w Marokku lepiej policyę, niż te dwa państwa. Gdybyśmy nie byli tego uznali, to ataki prasy byłyby na nas o wiele silniejsze. Nam chodziło tylko o strzeżenie naszych interesów, musieliśmy z naszej strony poczynić pewne ustępstwa, ale utrzymaliśmy powagę państwa niemieckiego. Ks. Buelow zakończył twierdzeniem, iż konferencja wypadła zadowalająco dla Niemiec i Francji.

Dep. Hertling wyraził uznanie austro-węgierskiej delegacji na konferencji marokańskiej, hr. Welsersheimbowa, za okazaną podczas obrad dla Niemiec przyjaźń. Następnie omawiał zachowanie się delegatów poszczególnych państw, wspominał o stosunku Niemiec do Rosyi, wczoraj rzekł: „Spodziewam się, że uda się po zaprowadzeniu konstytucji w Rosyi utworzenie tam wolnościowych instytucji i że kraj ten wjdzie w szereg narodów kulturalnych. Trwałe osłabienie Rosyi nie leży w interesie pokoju europejskiego, lecz nie pragnę, aby kapitał niemiecki dopomagał jej do sanacji finansów. W końcu polemizował mowa z pisniami i stronnictwami rewolucyjnymi.

Dep. Bebel oświadczył, iż informacje „księgi białej“ w sprawie Marokka nie były wystarczające. Bismarck nie byłby się nigdy zgodził na to, aby konferencja odby-

wała się w Algesiras. Coby Niemcy powiedziały na to — wołał Bebel — gdyby król angielski pojechał był do Marokka i tam wygłaszał mowy? Niemcy wzbudziły w sultanie marokańskim nadzieję i podburzyły przeciw innym narodom. Depesza hr. Lamsdorffa do hr. Cassiniego byłaby w innych czasach doprowadziła do zawikłań dyplomatycznych. Afront ten, ten moralny policzek był odpowiedzią na naszą służalczosć wobec Rosyi. Niezrozumiałem jest urzędowe zwalczanie książki Martina w sprawie finansów rossyjskich, tembardziej, że 2 i pół miliarda pieniędzy niemieckich umieszczonych jest w Rosyi. W interesie kultury życzymy sobie upadku despotyzmu rossyjskiego.

W czasie tej mowy kanclerz ks. Buelow zemlał do skutku czego przerwało posiedzenie.

Gdy po dłuższej przerwie otwarto posiedzenie na nowo, p. Bebel dokończył swej mowy. Następnie przemawiali jeszcze pp. Limburg-Stürum i Basserman, który chwalił politykę Buelowa, poczem Izba przyjęła etat kanclerza i urzędu spraw zagranicznych, tudzież cały budżet w drugim czytaniu.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 24 kwietnia.

Z pod berła rossyjskiego.

Wyniki dokonanych właśnie w całej Rosyi

wyborów

dają wiele do myślenia. Stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne odniosło na całej linii walne zwycięstwo. Nawet w Moskwie i w Petersburgu „kadeci“ pobili na głowę zwolenników starego porządku. W Petersburgu oddało swe głosy otoczenie dworu carskiego oddało głosy za listą opozycyjną; w Moskwie procent głosów zdobytych przez „kadetów“ jest tak znaczny, że już dzisiaj z góry twierdzić można, iż prastarą stolicę w Dumie reprezentować będzie konstytucyjny-demokrata.

Zwycięstwo „kadetów“ w Petersburgu przejęło stronnictwa prawicy i sam rząd obecny niekłamaniem przerażeniem, co zrosztą przebiega z brzmienia wszystkich depesz, aczkolwiek redagowane są one z wielką wstrzemięźliwością.

Rossyjska Agencja t. l. donosi: Dokładny wynik wyborów będzie wiadomy dopiero późno wieczorem. Okazuje się przecież, że liczba głosów, oddanych na członków wolności narodowej wynosi od 60 do 80%, partji połączonych Związku 30 października, partji handlowo-przemysłowej, postępowa-

ekonomicznej i porządku prawnego od 25 do 30%, Klubu rossyjskiego, Związku Rossyan i innych z prawicy 5 do 6%.

Pat. Ag. tel. komunikuje: Demokraci konstytucyjni przeszli na wyborach we wszystkich 12 cyrkulacjach Petersburga na większością głosów. Wszystkie stanowiska 152 delegatów miast gubernii petersburskiej należą obecnie do konstytucyjnych demokratów. Nastroj reakcyi przygnębiony.

Inne prywatne biura telegraficzne odwały się na większą otwartość. *Biuro Bethona* telegrafuje do pism warszawskich: świetne powodzenie na wyborach partji konstytucyjno-demokratycznej podnoszą wszystkie organa prasy, z wyjątkiem *Now. Wrem.* i *Słowa*. Z ogólnej liczby 160 wyborców, odpowiadających 60 tysiącom głosów, dwie trzecie wybranych przypada na członków tej partji. Zdaniem ogólnem, wybory petersburskie wywra wpływ ogromny na wyniki wyborów w całej pozostałej Rosyi. W sferach rządowych uważają za wielką pomyłkę dopuszczenie do wyborów w Petersburgu przed ich ukończeniem na prowincyi. Rząd przerażony, silnie wierząc w sukces „Związku 30 października“.

Ponadto z innych krańców państwa padać dzisiaj możemy następujące szczegóły: Odessa. Przedwyborczy komitet żydowski postanowił oddać swoje głosy na kandydata stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego.

Grodno. Na wyborców w gub. grodzieńskiej powołano 42 katolików, 31 prawosławnych, 25 żydów; według narodowości: 29 Polaków, 30 Rossyan, 3 Litwinów, 11 Małorusinów i 25 żydów.

Woronież. Na 50 wyborców wszyscy są członkami partji konstytucyjno-demokratycznej.

Siedlee. W gminach pow. konstantynowskiego na 5.473 wyborców właścicieli 3.225 praw wyborów. Wybrano 32 właścicieli ziemskich, jednego dzierżawcę, wójta, 1 żyda. Wśród wybranych pełnomocników jest 3 prawosławnych, reszta katolicy.

Kielce. Na wyborców drobnych posiadaczy ziemskich powiatu kieleckiego wybrano 16 pełnomocników, a wśród nich trzech księży.

Gubernia Podolska. — Najlepiej zorganizowali akcję wyborczą żydzi i podczas wyborów z kurji miejskiej, które się odbyły 13 b. m., odwieśli w całej gubernii walne zwycięstwo. Na 37 mandatów z tej kurji zdobyli żydowscy wyborcy 33, 4 trzymali Rosyjanie. Polak ani jeden nie przeszedł. Pomimo takiego powodzenia żydów, wątpliwa jest rzeczą, czy kompromis z nimi jest możliwy; najpierw ciężą oni daleko więcej do partji rossyjskich, powtórę sympatyzując ze skrajnymi partjami, upa-

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Listy, które pozostały.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Marta, która przez cały ten czas siedziała, powstała z wolna, włożywszy pierścień na palec.

— Dziękuję, Jakóbie — rzekła — zawsze go będę nosić.

Powolne jej ruchy nie okazywały żadnego przymusu. Zamknęła szufladkę i chciała podnieść blat sekretarzyka. Nieuchronne niebezpieczeństwo było zażegnane na razie, ale zagrozi jutro, dziś, może za chwilę. Gdyby nie rozrzewanie jej szwagra, które stanęło jej na przeszkodzie, byłaby się nie wahała oskarżyć się natychmiast, byle odebrać od niego szacowny depozyt. Zaufanie, jakie jej okazał, jej szkiełka rzucone w rozmowie, wznowidy jej skarpuły, o których sądziła, że już je przewalczyła. Czyż nie uda jej się osiągnąć pożądanego rezultatu bez rzucenia cienia na swoją dobrą sławę?

— Pozwól mi — rzekła — ułożyć świeże kwiaty przed jej fotografią. Postawię to wszystko na komodzie, gdzie więcej będzie miejsca, niż tutaj.

— Bardzo dobrze. W ogródku właśnie kwitną róże.

— Czy zechcesz pójść po nie?

— Idę.

Upewniła się rzutem oka, że kluczyk został w zamku sekretarzyka. Ale pan Monreval, zanim wyszedł, zbliżył się do biurka, aby je zamknąć, a potem, zamiast zamknąć, opuścił znowu blat. Powściągnąc oddech, zapanowując z wysiłkiem nad prze-

rażeniem, śledziła jego ruchy. I z najwyższym przestraszeniem ujrzała, jak brał z szufladki paczkę listów.

— Co robisz? — miała się zapytać.

— Idę po róże. I zabiorę z sobą do mego gabinetu te papiery Matyldy. Może znajdę w nich jakie rozporządzenie ostatniej woli...

Mówił całkiem naturalnie, bez żadnego podejrzenia. Nadeszła chwila stanowcza: Marta ani się zawahała. Zbliżyła się do swego szwagra, wzięła go za rękę i rzekła stanowczo:

— Zostaw to... Nie czytaj.

Zdziwiony, spojrzął na nią i zobaczył, że jest błada, na wszystko zdecydowana. Nie rozumiejąc nic, przeniósł oczy na pakiet listów. Co znaczył ten zakaz? Co znaczyło to dziwne i niespodziewane wnięszanie się?

A ona powtórzyła z tym samym spokojem i stanowczością:

— Nie czytaj.

Ale czyniła to z tak strasznym wysiłkiem, że obawiała się, iż nie będzie w stanie ust zaciśniętych otworzyć i przemawiała tylko urywanymi słowami.

Mimowoli zaniepokojony, zapytał:

— Czemu? Przecież to należy do Matyldy!

— To nie należy do Matyldy.

Całkiem zbity z tropu, rzekł:

— Jakim sposobem wiesz o tem?

— To nie jest Matyldy, bo te listy do mnie należą.

— Do ciebie?

— Tak.

Drżała nieco, czyniąc to wyznanie, ale czyż to drżenie nie było w jej roli?

— Nie nie rozumie! — wyrzekł.

— Powierzłam te listy Matyldzie. Przeszłam tu dziś, aby ciebie prosić o ich zwrot.

Tymczasem on ciągle trzymał listy w ręku. Jak zahytnyżowana, nie mogła oczu oderwać od tej ręki. Wzruszony mimowoli, przeczuwając jakąś podejrzana tajemnicę, przemówił poważnie:

— Jesteś cała wzburzona, Marto. Co ci jest? Od czasu, kiedy ciebie poznałem,

nauczyłem się szanować ciebie i kochać jak siostrę. Moja droga Matylda ciebie ubóstwiała. Ale nie rozumieć tej tajemnicy... Jeżeli te listy do ciebie należą, dla czegoż są tutaj? Przypuszczam, że nie potrzebujesz z nieczem się ukrywać?

Spuściła głowę, jakby zgnębiona i lzy z oczu jej popłynęły. Plakała nad swoim kłamstwem, a wydawało się, że płacze nad swoją winą. Nie sądziła, aby jej to przyszło z taką trudnością. Myśl o mężu, dzieciach, wracała jej nieustannie, czyniąc jej wyrzuty. Przypomniała sobie małą Juleczkę i zamilkła. Milczenia ją potępiło.

Jakób Monreval, zdumiony i zasmucony, powtórzył, prawie bez żadnej odmiany, poprzednie swoje pytanie:

— Masz więc coś, co musisz ukrywać?

Nie podniosła głowy. Światło dzienne, spływające z parku Monceau, oświecało jej kark biały i włosy kasztanowate. Teraz dopiero, gdy się oskarżała o błąd popełniony z miłości, zauważyła jej urodę, na którą zwykłe z powodu bliskich związków rodzinnych był obojętny.

— Och! Marto, to bardzo źle. Ja tak wielkim szacunkiem ciebie obdarzałem, mając cię za taką rozsądną i uczciwą! Co by Matylda pomyślała?

Głosem nieśmiałym i cichym, jak westchnienie, bi-dna kobieta szepnęła:

— Ona wiedziała.

— Całkiem słusznie. Musiała wiedzieć, skoro twoje listy są tutaj.

Nie wypuścił ich dotychczas z ręki. Marta wyciągnęła swoją rękę, chcąc je wziąć.

— Oddaj mi te listy. Moje są.

Ponieważ odnosił każdą rzecz do zmarłej, zanim oddał listy, zapytał ją prawie szorstko:

— Czemu je powierzyłaś Matyldzie? Czemu wnięszalaś ją do swego... do swojej miłości?

— Ona sama się wnięszala, aby ją przerwać.

Na twarzy jego pojawił się błysk radości, a ona to spostrzegła.

— Ach! — rzekł tylko.

Natychmiast dodała, zdziwiona jak ławo jej kłamać:

— Tak, nalegała, abym zerwała. Błagała mnie, abym zniszczyła te listy, których czytanie truciźną dla mnie było. Zdecydowałam się złożyć je u mnie w depozycie. Miałam nadzieję, że sama je kiedyś spalę.

I znowu wyciągnęła rękę.

— Oddaj mi je.

— Trzeba je zniszczyć, Marto.

— Tak, trzeba je zniszczyć. Oddaj mi, spalę je natychmiast tu na kominku.

I z bolesnym uśmiechem dodała:

— Władzisz, jestem tobie posłuszną.

Jednak, dowiedziawszy się o jej winie, Jakób Monreval po prostu osłupiał. Nigdy sobie nie wyobrażał, że kobieta na pozór tak enotliwa, tak skromna z zachowaniem, z wyrazu twarzy, z mowy, że siostra Matyldy słowem, mogła się tak skompromitować. Pessimizm młodych lat burliwych wracał tu z gorzkim posmakiem. „Wiercie tym twarozm inadonny!“ myślał. I miał ochotę wołać do tej siostry, którą kochał: „To nie prawda! Przyznaj się, że to nieprawda!“ Jednakże, nie chcąc sam przed sobą się przyznać do tego, doznawał w głębi serca pewnego rodzaju tryumfu, porównyując Matyldę z jej starszą siostrą, Matyldę wesołą, pełną zapału, prawie zuchwałą czasami, a przecież w inny sposób pewną i poważną niż ta druga, ze swoim dziewczęcym wyrazem i skupioną miną.

Jednocześnie odkrywał w Marcie nową kobietę. Znajdował w niej teraz urok, który przeoczył w swoim braterskim do niej przywiązaniu, ten urok ziemny i owładający, wynikający z harmonii ruchów, które zmienną linię kształtów, ukazują je z coraz doskonalszej strony. W ten sposób, oddalała go od siebie i pociągająca zarazem, ale odczuwał ten urok mimowoli. Miłość, choćbyśmy ją tylko przypuszczali, zdaje się blaskiem opromieniać twarz młodą i nadawać swoje piętno urodzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

truja w Polakach żywioł wsteczny i im wrogi.

Stronnictwo ukraińskie aczkolwiek istnieje, jest na Podolu słabem jeszcze, zle zorganizowanem i wielkiej roli na szali tegoczesnych wyborów odegrać nie może. Natomiast stronnictwa rosyjskie zorganizowały się doskonale i zwłaszcza partie reakcyjne, rozwinęły agitację nader wielką.

W każdym razie już dziś przewidzieć można, że wszystkim stronnictwom powinno zależeć na pomocy Polaków. Stanowią bowiem nader inteligentne, zwarte, jedną myślą ożywione i względnie liczne koło wyborców. Mówiąc o liczbie, mamy na względzie li tylko kurję większej własności, gdyż prawie we wszystkich powiatach gubernii podolskiej, w tej kurji Polacy posiadają większość, wyjątek stanowią powiaty: bałeki, nowouszycy i braclawski. Ani w kurji włościańskiej, ani w miejskiej mandatu żadnego zdobyć nie mogą. W każdym razie ilość wyborców w gubernii dojść powinna do liczby 50.

Dotychczas, oprócz wyborów z kurji miejskiej, zostały dokonane wybory pełnomocników od gmin, oraz wybory pełnomocników od większej własności składanej. Gminy wybierały przeważnie włościan i prawosławnych duchownych. Drobnymi właścicielami okazują więcej liberalizmu. W powiecie mohylowskim obrali jednego księdza katolickiego (księdza Kopcia) i redaktora gazety rusińskiej *Switowa Zirnica*, wychodzącej w Mohylowie, p. Joachima Wołoszynowskiego.

Wybory z większej własności dały dla Polaków bardzo pomyślne rezultaty. Bliższych szczegółów jeszcze dotąd braknie.

Z Królestwa Polskiego.

Wobec ogłoszonego okólnika kuratora warszawskiego okręgu naukowego o wprowadzeniu języka wykładowego polskiego we wszystkich szkołach początkowych Królestwa Polskiego i pierwszych klasach innych szkół, zarząd okręgu obecnie roztrząsa sprawę, co zrobić z nauczycielami Roszjanami, którzy nie znają języka polskiego i w nim nie mogą prowadzić wykładów.

Według zebranych przez okręg danych, nauczycieli szkół początkowych, nie znających języka polskiego, w okręgu warszawskim znajduje się 260. Jeden z inspektorów szkół miejskich podniósł projekt urządzenia kursów języka polskiego dla takich nauczycieli. Środek powyższy nie zadowolił opinii społeczeństwa polskiego, bo do nauczycieli nie znających języka polskiego zaliczają się najgorliwsi rusyfikatory, którzy dawno mogli być nauczycielami języka swoich uczniów, ale nie czynili tego z zasady i z powodu swoich przekonań politycznych.

Podczas pobytu w Warszawie członka rady ministerstwa oświaty, p. Mamontowa, przybyła do niego deputacja wszystkich nauczycieli szkół początkowych w Warszawie, skarżąc się na wprowadzenie języka polskiego i prosząc o przeniesienie ich do innych miejscowości państwa.

P. Mamontow odpowiedział, że ministerstwo nie może wstrzymać reformy szkolnej w Królestwie Polskiem z racji osobistych celów nauczycieli. Co się zaś tyczy zabezpieczenia przyszłości nauczycieli, nie mogących zastosować się do nowych wymagań polityki wewnętrznej, p. Mamontow powątpiewa, czy skarb państwa weźmie ich na swoje barki. W ten sposób przedstawia rzecz całą *Kuryer Warszawski*.

W dniach 2 i 3 kwietnia odbywały się w Uniwersytecie warszawskim wybory trzech wyborców do Rady państwa, z pośród ogólnej liczby profesorów zwyczajnych Uniwersytetu. W głosowaniu uczestniczyło 35 profesorów. W pierwszym głosowaniu wybrany został prof. Lubowicz, w drugim, uzupełniającym, profesorowie: Amalicki i Kudrowiecki. Wybrani profesorowie mają się stawić w Petersburgu przed dniem 23 b. m., w którym to dniu odbędą się wybory na członków Rady państwa od cesarskiej Akademii nauk, oraz od Uniwersytetów w państwie.

List Sienkiewicza do włościan.

Włościanie z parafii Kazimierza-Mała, w powiecie pińczowskim, wysłali do Henryka Sienkiewicza prośbę, aby przyjął poselstwo do Dumy. „Kto w najcięższych czasach potrafił pismami swemi — pisali włościanie — podtrzymać i podnieść ducha narodu, powinien być narodu tego posłem-rzecznikiem“.

Na prośbę tę otrzymali odpowiedź, która okolicę całą — jak pisze korespondent *Kuryera Polskiego*, z Kazimierza-Małego — niezmiernie uszczęśliwiła i podniosła.

List Sienkiewicza, według kopii, nadślanej *Kuryerowi Polskiemu*, przez tegoż korespondenta, brzmi jak następuje:

Szanowni i kochani Rodacy. Od powrotu ze Szwecji bawię w Krakowie i tu, przed kilkoma dopiero dniami otrzymałem Wasz list!

Dlatego tak późno odpowiadam:

Dziękuję Wam, kochani współobywatele, za ufność, jaką mi okazujecie, chcąc mnie wybrać do „Dumy“ czyli do Izby państwowej. Z tego Waszego zaufania nie mogę jednak skorzystać! Podałem się już dawno na wyborcę w Warszawie, bo tam więcej trzeba pilnować wyborów — i z tego powodu mogłbym być wybrany tylko w Warszawie, ale i tam nie kandyduję, gdyż uważam, że potrzebniejszy będę na miejscu w kraju, niż w Petersburgu.

Od kilku już lat bowiem mam na myśli przysłać szkolnictwo ludowe polskie. To tak samo ważna sprawa, jak i „Duma“, bo szkół mieliśmy zamała, a te, któreśmy mieli, były jak najgorsze. Sami wiecie, jak bardzo trzeba nam oświaty i szkół polskich, aby się młode pokolenia wychowywały w miłości Boga i ojczyzny i aby naród umiał odróżnić, co złe, a co dobre i nie wierzył byle hultajom i włóczęgom, którzy się nienawiszą i podburzają jednych na drugich. Dlatego, żeby w mętnej wodzie ryby łowił!

Wszystkim zarówno chodzi o to, by włościanom było dobrze, od tego zależy dobro całego kraju, więc wybiercie tylko do Dumy szczerzego Polaka i patriotę, sięjącego miłość, nie nienawiść, a moście być pewni, że taki będzie waszych interesów i waszego dobra ze wszystkich sił bronił — i wszystkie posłowie, kochający swój kraj, będą się starali, żeby jak najwięcej dla Was uzyskać. Będzie wreszcie i nad nimi dozór. A ja choć zostanę w kraju i będę pracował nad oświatą, którą uważam za rzecz najważniejszą — będę miał przeciw zawsze pióro w rękę, aby i innych spraw bronić i wypowiadać publicznie, co uważam za najpotrzebniejsze dla całej Polski i dla Was.

Natomiast — jeżeli, co daj Boże! — będziemy mieli Sejm w Warszawie, na którym sami będziemy dla naszego kraju prawa stanowili, wówczas z największą chęcią podam się na posła i pokłonię się Wam o głosy, aby ojezyźni naszej służyć, póki mi Bóg życia dozwoli.

Całem sercem z Wami.

Henryk Sienkiewicz.

Z Francji.

Projekt konwencji, podpisanej w lutym między Francją a Anglią w sprawie wysp Nowe Hebrydy, bardzo źle został przyjęty w Australii i w Nowej Zelandii. Pierwsi ministrowie Seddon w Wellingtonie i Deakin w Melbourne skrytykowali ostro ten projekt, który i w prasie tych kolonii wywołał ożywioną polemikę. Projekt nie został jeszcze ogłoszony oficjalnie, niemniej jednak treść jego jest już znana.

Nowe Hebrydy, to archipelag, składający się z 70 wysp, zamieszkały przez 65.000 mieszkańców. Położony niedaleko Nowej Kaledonii terytorium niepodzielone jeszcze dokładnie między Francję a Anglię. Zamieszkali tam Francuzi i Anglicy, sądząc, że do takiego urzędowego podziału kiedyś przyjdzie musi, starali się nabyć jak największą ziemię. Dzięki energii pewnego francuskiego kolonisty, Higginsona, Francja zdobyła tam około 900.000 hektarów ziemi w latach 350 kolonistów i różny Towarzystw francuskich. Anglicy zainstalowali tam zaledwie 200 kolonistów na 300.000 hektarach.

W skutek tego, ukształtowały się tam ważne europejskie interesy, które jednak nie cieszyły się protekcją ani Francji, ani Anglii, gdyż mocarstwa te zgodziły się nie interweniować tam wcale. W Nowych Hebrydach niema zatem ani policji dla utrzymania porządku, niema władz miejscowych, niema sądów. Krajowcy posprzedawali jedną i tą samą ziemię Europejczykom kilkakrotnie, a nie było kompetentnych władz do rozstrzygnięcia, kto jest właściwym posiadaczem. Chcąc temu anormalnemu stanowi rzeczy koniec raz położyć, zgodziła się w roku 1904 Francja i Anglia na to, iż należy stworzyć tam trybunał, rozstrzygający spory o własność nieruchomości, i sąd, rozstrzygający wszelkie inne karygodne przestępstwa.

Program zatem był jasno, w dwóch punktach sformułowany. Gdy jednak reprezentanci Francji zjechali się w Londynie z reprezentantami Anglii, okazała się potrzeba rozwinięcia tego programu, wynajdywano coraz to nowe braki, tak, że z konferencji tej wytworzył się projekt obszernej konstytucji dla Nowych Hebryd, która, jeżeli będzie wprowadzoną, stanie się interesującym zjawiskiem w dziedzinie prawa politycznego, jako przykład rządu dualistycznego. Konstytucja ta określa przedewszystkiem zarząd międzynarodowy archipelagu, stwierdzając, że terytorium to podlega wspólnemu, zjednoczonemu zwierzchnictwu Francji i Anglii i że obie narodowości jednakie tam mieć będą prawa. Na podstawie tej jednoci i równości, utworzone tam będą odpowiednie władze. Francja będzie reprezentowaną

przez gubernatora Nowej Kaledonii, a Anglia przez gubernatora wysp Fidzi. Obaj przebrać mogą swą władzę na komisarzy. Budżet lokalny pokryje koszta policji, poczty, telegrafów, sądów etc. Skoro 30 Europejczyków zebranych w jednej miejscowości zażąda, aby miejscowość ta była uznaną za miasto, z radą miejską i jego przywilejami, rząd wspólny musi na to zezwolić. Kobiety mają prawo głosowania i wybieralności na równi z mężczyznami. Sprawiedliwość wymierzana będzie przez dwa trybunały. Trybunał francuski i drugi angielski sędzię będą spory cywilne i handlowe swych narodowości — z wyjątkiem sporów o własność nieruchomości. Dla tych ostatnich sporów, oraz dla sporów między krajowcami, a Europejczykami, dla przestępstw i zbrodni popełnionych przez krajowców, ustanowiony zostanie trybunał mieszany. Francja i Anglia wydelegują sędziów, a król hiszpański naznaczy prezydenta i prokuratora z tem, że ani jeden, ani drugi, nie może być ani Francuzem, ani Anglikiem.

Porozumienie ostateczne natrafiło na największe przeszkody przy debatach nad sprawą rozdziału własności ziemskiej. Owe 900.000 hektarów ziemi zostało nabyte przez Francuzów mniej więcej przed laty dziesięciu. Od tego czasu wielu właścicieli i świadków umarło lub wyjechało. Anglia żądała, aby każdy akt własności był trzynowany na nowo przez trybunał. Francja utrzymywała zaś, że nastąpiło już zadawnienie i że akta własności nie mogą być na nowo trzynowane. Skończyło się oczywiście na kompromisie. Sąd mieszany rozstrzygać będzie te spory.

To są w streszczeniu punkty projektu tej konwencji, który niewiadomo dlaczego tak się nie podobał Australczykom i Nowozelandczykom.

Urzędowy dziennik paryski ogłosił rozporządzenie o utworzeniu najwyższej rady obrony narodowej. Podunką do tego była potrzeba wspólnej, łącznej pracy ministrów wojny, marynarki i kolonii, z których każdy odpowiedzialny jest przed Izłą. Na wypadek wojny wspólne działanie jest bowiem konieczne, bez względu na to, czy plac boju będzie w Europie, czy po za jej granicami. Rozwój interesów narodowych na wszystkich punktach kuli ziemskiej udowodnił, że koniecznym jest stworzenie ciała zbiorowego, które w ogólnych kwestiach narodowej obrony zapewniłoby wspólność i jedność zapatrywań i postanowień. Do tego ciała należy będą ministrowie: spraw zewnętrznych, finansów, wojny, marynarki i kolonii. Przewodniczącym będzie prezydent ministrów. O ile prezydent republiki uzna to za stosowne, obejmie sam przewodnictwo. Oprócz ministrów, weznają również w posiedzeniach udział szefowie generalnego sztabu.

KRONIKA.

Lwów, 6 kwietnia.

— Kalendarz.

Sobota (7 kwietnia):

Hermana Wyzn. — Przesława. — Błh. P. Bohor.

Wschód słońca o godzinie 4:59 rano, zachód słońca o godzinie 5:55 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek: w Galicji wschodniej, na Bukowinie i w Galicji zachodniej: Przeważnie ciepło, ładnie.

— **Z lwowskiego Towarzystwa prawniczego.** We wtorek, dnia 10 b. m., odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Kościuski 18), o godzinie pół do 7 wieczorem zebranie członków, na którym dr. Godzimir Malachowski mówić będzie „O reformie sądów przysięgłych“.

— **Zgromadzenie delegatów Związku polskich Towarzystw akademickich „Ogniwo“.** Wczoraj o godzinie 10 przed południem w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się czwarte zwyczajne zgromadzenie delegatów polskich Towarzystw akademickich w Austrii „Ogniwo“. Prócz reprezentantów Towarzystw akademickich w Austrii, przybyli także delegaci polscy z Warszawy, Moskwy i Kijowa, dwóch delegatów z Poznania, przedstawiciele ogólnego stowarzyszenia młodzieży polskiej „Zjednoczenie“ w Szwajcarii, a nadto trzech reprezentanci węgierskiej młodzieży akademickiej z Budapesztu. Obrady zagał prezes „Ogniwa“ p. Filasiewicz, poczem zabrał głos rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. dr. Pawlicki. Następnie przemawiali reprezentanci poszczególnych stowarzyszeń akademickich. Z kolei przystąpiło do wyborów. Prezesem „Ogniwa“ wybrano ponownie p. Filasiewicza, pierwszym jego zastępcą, prezesa stanisławowskiego stowarzyszenia akademickiego „Znicz“ dr. Seidlera, drugim zastępcą, prezesa „Bratniej pomocy akademickiej“ w Krakowie p. Krzysztonia.

Prof. Uniwersytetu we Lwowie dr. Alfred Halban i rektor Akademii weterynaryjnej dr. Szpilmann nadesłali telegramy.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie na prowincyi:** W niedzielę, dnia 8 b. m.: Drohobycz: Doc. pryw. Uniw. dr. W. Witwicki, „O wymiaraniu gatunków zwierzęcych“ (z demonstr.).

Kołomyja: Adjunkt sądowy dr. M. Jurkiewicz „Systemy wyborcze państw nowożytnych“.

Nadwórna: Prof. Uniw. dr. J. Zakrzewski „O telefonach“ (z demonstr.).

Przemysł: Prof. gimn. E. Flis, „O wulkanizmie“ (z demonstr.).

Sambor: prof. gimn. dr. A. Winogrodzki „Związek duszy z ciałem“.

Saok: Prof. gimn. A. Garlicki „Geografia ziem polskich“ (z demonstr.).

Skole: Prof. szkoły realn. T. Witwicki „Polska na kresach wschodnich“ (z obraz. świetln.).

Stanisławów: Prof. gimn. J. Blauth „Historja wynalazków i odkryć z zakresu fizyki“ (z demonstr.).

Stryj: Asyst. Uniw. dr. J. Tokarski: „O Karpatach“ (z demonstr.).

Tarnopol: Doc. pryw. Uniw. dr. S. Zakrzewski „Krzyżacy w Polsce“.

Złoczów: Prof. Uniw. dr. S. Tołłoczko „Elektrochemia na usługach przemysłu“ (z demonstracjami).

— **Subwencje.** Magistrat lwowski uchwalił na ostatniej sesji udzielić komitetowi budowy kościoła rz. kat. w Lutowskich 100 koron subwencji; Towarzystwu nauczycieli szkół ludowych we Lwowie 600 koron; w formie subwencji zakupić 15 egzemplarzy skorowidza zakładów przemysłowych w kraju, wydane przez „Ligę pomocy przemysłowej“; gminie Jamelna, położonej na linii wodociągów lwowskich, z którą Lwów ma częste i rozliczne własne interesy, uchwalono udzielić 200 koron subwencji na dokończenie szkoły ludowej; ludność jest tam przeważnie polska.

— **Akcyja przeciwgruźlicza.** Wczoraj odbyło się dalsze posiedzenie subkomitetu miejskiego w sprawie zwalczania gruźlicy. Omawiano środki zabezpieczania dziatwy szkolnej przed gruźlicą; w tym kierunku postanowiono szczegółowe poczynić badania, celem wdrożenia następnej akcyi skutecznej.

Następnie uchwalono domagać się od Rady miejskiej skromnego kredytu na założenie miejskiego laboratorium bakteriologicznego specjalnie dla badań nad gruźlicą.

— **Tramway konny.** Gmina m. Lwowa, bez podpisania obustronnego kontraktu kupna i sprzedaży, nie może jeszcze objąć we własne posiadanie tramwayu konnego; jednak, ponieważ wyniki finansowe poczyniły od 1 stycznia b. r. będą liczone na rachunek gminy, — przeto, wedle brzmienia oferty Tow. tryesteńskiego, ma gmina z chwilą uchwalenia kupna prawo wprowadzenia do przedsiębiorstwa ze swego ramienia odpowiedniej kontroli. Na tej podstawie onegdaj i wczoraj zjawiły się w biurze tramwayu konnego komisje miejskie, celem zbadania stanu inwentarza i toku interesów, a po zbadaniu wprowadzono z dniem wczorajszym stałą kontrolę na miejscu, delegując tam jednego ze starszych urzędników Izby obrachunkowej miejskiej.

Sprawa ułożenia kontraktu napotyka często na rozmaite zasadnicze trudności. Jedną z poważnych jest żądanie, by gmina w rozliczeniach za rok bieżący uznała swój obowiązek pokrywania kosztów zarządu centralnego w Tryescie, dopóki nie obejmie tramwayu w faktyczne własne posiadanie. Komisya elektryczna, której to żądanie na środowem posiedzeniu przedłożono, stanowczo się temu sprzeciwiła, wobec czego ułożenie punktacyj kontraktowych będzie musiało uleść dalszej zwłoce.

— **Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie** odbędzie w poniedziałek, 9 b. m., o godzinie 12 w południe posiedzenie, na którym dokona wyboru dwóch członków i dwóch zastępców członków do państwowej Rady kolejowej.

— **Portret dr. Hartla,** byłego Ministra oświaty, wykona profesor Akademii sztuk pięknych w Wiedniu, Kazimierz Pochwalski. Portret ów przeznaczony jest dla biura Ministerstwa oświaty, a zamówił go w drodze urzędowej obecny P. Kierownik Ministerstwa oświaty, bar. Bienert.

— **Odłożenie koncertu.** Otrzymujemy następujące pismo: Dyrekcya Filharmonii w porozumieniu z panną Setmajerówną nie chce być choćby najmniejszą przeszkodą koncertowi o tak wzniosłym celu, jaki się odbędzie już dnia 10 b. m. w sali Filharmonii pod protektoratem JE. ks. Arcybiskupa Bilezewskiego, odkłada ostatni w bieżącym sezonie koncert filharmoniczny na sobotę, dnia 21 b. m.

— **Nowa linia tramwayu elektrycznego.** Konsoreyum właścicieli realności, projektujących budowę linii tramwayu elektrycznego w ulicy 29 Listopada złożyło wczoraj resztę żądane funduszu gwarancyjnego na zabezpieczenie rentowności tej linii w wysokości 50.000 koron. Wobec tego sprawa ta zostanie przedłożona na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej, a że aparat cały już jest przygotowany, natychmiast rozpocznie się budowa. Linia ta będzie pierwszą w projektowanym rozszerzeniu sieci tramwayowej.

— **Frekwencja w tramwaju elektrycznym.** W miesiącu marcu b. r. przewieziono koleją elektryczną 580.182 osób (o 97.583 osób więcej, niż w r. 1905). Dochód brutto wynosił w tym miesiącu 65.028 koron (o 10.924 koron więcej, niż w r. 1905). Przeciętnie przewożono dziennie w marcu b. r. 24.680 osób, gdy tymczasem w tym samym miesiącu r. 1905 przeciętny przewóz dzienny wynosił 19.584 osób, czyli, że w bieżącym roku przewożono przeciętnie o 5.096 osób więcej. Frekwencja w II klasie jest większa niż w klasie I. i tak: w marcu b. r. przewieziono I. 281.500 osób, a II kl. 298.682 osób. Co się tyczy stosunku procentowego dochodu z poszczególnych linii, to na linię Dworzec główny - Łyczaków przypada 81-74 proc. całego dochodu, na linię Stryjską 17-33 proc. a na odnogę do emientarza Łyczakowskiego 0-93 proc. Wozów było w ruchu dziennie przeciętnie 27.

— **Stowarzyszenie upoważnionych budowniczych** odbędzie doroczne walne zgromadzenie dnia 12 b. m. o godzinie 5 po południu w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Hetmańskiej 1. 12.

— **Towarzystwo czynnej pomocy urzędników pocztowych** we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie dnia 21 b. m. w sali wykładowej gmachu pocztowego (I. p.) o godzinie 6 wieczorem.

— **W Stowarzyszeniu kat. młodzieży rękodzielniczej „Skala”** we Lwowie wygłosi w niedzielę, dnia 8 b. m., p. Biega, odczyt p. t. „O stronniectwach politycznych w Polsce”. Początek o godzinie 5 po południu. Wstęp wolny.

— **Zgromadzenie delegatów** Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych odbędzie się w roku bieżącym w wielkiej sali ratuszowej we Lwowie w dniach 7 i 8 maja b. r.

— **Statystyka zmarłych we Lwowie na gruźlicę.** Magistrat miasta Lwowa na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwalił wyasygnować fizykowi miejskiemu kwotę 500 koron na koszt wygotowania statystyki zmarłych we Lwowie na gruźlicę za ubiegły okres pięcioletni.

— **Z Izby sądowej.** W sprawie karnej o demonstrację podczas zabawy z tańcami w Kasyne sanocekim, ukończono na wczorajszej rozprawie postępowanie dowodowe. Dziś wieczorem zapadnie prawdopodobnie wyrok.

△ **Nieostrożna jazda.** Wóznica dorozki nr. 301 jadąc wczoraj szybko ul. Piekarską, najechał na przechodzącą tamtędy 8-letnią córeczkę dozorki domu przy ul. Żulińskiego 1. 15. Dziecko dostawszy się pod koła dorozki, odniosło złamanie lewej ręki i kilku żeber. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiezło niebezpieczną ofiarę „kawalerskiej jazdy” do szpitala św. Zofii.

△ **Kronika policyjna.** Z ganku realności przy pl. św. Teodora l. 4 skradziono wczoraj p. Bachowej, żonie kupca, dwa futra, wartości 300 koron.

P. Pauli Bernard w przechodzie ulicą Hetmańską skradł wczoraj wieczorem jakiś rzemiosłowiec z kieszeni etui, zawierające złoty zegarek z długim złotym łańcuszkiem i złotą broszkę.

Policya aresztowała wczoraj terminatora ślusarskiego, Jana Humińczuka, pod zarzutem kradzieży kilkunastu złotych pierścionków. Równocześnie z nim aresztowano Włodzimierza Stachowskiego, który kradzione te pierścionki sprzedawał damom z półświatka.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Zofia z Lewickich Łucka, wdowa po gr. kat. proboszczu; Michał Baraniecki, funkcyjnarzyszczyca i telegrafu, w 48 roku życia; Franciszka z Guzikiewiczów Wilczńska, żona ekspedienta poczty i telegrafu, w 33 roku życia; Katarzyna z Keipperów Kühnerowa, w 36 roku życia.

W Grazu, posel do Rady państwa i Sejmu, Walz, (z niem. partji ludowej).

— **O reformie wyborczej.** Z Krakowa donoszą: Z inicjatywy tutajszego stronniectwa narodowo-demokratycznego, odbędzie się dziś o godzinie pół do 7 wieczorem w sali Rady miejskiej za zaproszeniami zgromadzenie obywateli, na którym posel do Rady państwa dr. Głabiński mówi będzie o reformie wyborczej. Po referacie odbędzie się dyskusja.

— **Z krakowskiej Rady miejskiej.** Na wczorajszym tajnym posiedzeniu Rady miasta Krakowa, po przeprowadzeniu obszernej dyskusji nad sprawą przyjęcia zbiorów p. Feliksa Jasińskiego na rzecz Muzeum narodowego, prezydent dr. Leo oświadczył, że zwróci się do p. Jasińskiego z prośbą, aby radnym, przed powzięciem ostatecznej decyzji, pozwolił na obejrzenie jego zbiorów.

— **Z krakowskiego Towarzystwa rolniczego.** Z Krakowa telefonują: Po wczorajszym zgromadzeniu Tow. rolniczego zapomocą głosowania kartkami, wybrano członkami Komitetu pp. Zdzisława Włodka, dr. Klemensa Rutowskiego, Jana br. Konopkę z Brnia. Następnie uchwalono wnioski przygotowane przez sekye.

P. Męciński w formie interpelacji poruszył ważną dla wielu okolic sprawę odsypisk. Prezes i referent wyjaśnili, że sprawa ta od dwóch przeszło lat zalega w Ministerstwie rolnictwa. Uchwalono z kolei zwrócić się z prośbą

do Komitetu, aby poczynił dalsze kroki, tak by Rząd na najbliższej sesji sejmowej, wniósł przedłożenie regulujące sprawę odsypisk. Po zamknięciu obrad, odbyło się wieczorem przyjęcie u prezesa Towarzystwa, hr. Zdzisława Tarnowskiego.

— **Aresztowanie defraudanta.** Z Krakowa donoszą: Policya tutajsza aresztowała wczoraj Gustawa Gwoździka, buchaltera akcyjnej fabryki papieru Mirkowska w Warszawie. Był on tam zajęty jako buchalter od r. 1899 i sprzeniewierzył 70.000 rubli. Uciekł następnie za granicę, za fałszywym pasportem niejakiego Wojciechowskiego i pod tym nazwiskiem zamieszkał w Krakowie. Przesłuchany na policyi, przyznał się do sprzeniewierzenia, oraz podał sposób, w jaki sprzeniewierzeń dokonywał. W ostatnim roku zdefraudował 25.000 rubli. Pięniądze wydał na hulanki. Znalaziono przy nim 100 rubli i 195 koron.

— **W urzędzie statystyki pracy** w Wiedniu odbyła się w dniach 2 i 3 b. m. ankietka dla zarządców przeciw zatrudnieniu robotników fabryk bielu ołowianego (Bleiweiss). Wszyscy eksperci wystąpili za niedopuszczeniem w tych fabrykach do zatrudniania robotników niżej lat 18, oraz za ograniczeniem zatrudniania kobiet do najniezbędniejszych potrzeb. Również oświadczone się jednomyślnie za ograniczeniem czasu pracy przy robotach specjalnie niebezpiecznych.

— **Strejk pomocników szwajcarskich** w Wiedniu trwa dalej. Wczoraj przyszło kilkakrotnie do starć z policyą.

Kronika zagraniczna.

* **Niedyspozycya ks. Buelowa.** Wczoraj w parlamencie niemieckim — jak to już na innem miejscu donosimy — podczas mowy p. Bebla kanclerz Rzeszy niemieckiej, ks. Buelow, nagle zemknął. Zauważono, że stania się na swym fotelu. Dep. Bachem, który go obserwował, podbił go do niego i podparł go, a nibawem pospieszili także z pomocą obecni w sali dwaj lekarze. Ks. Buelowa przeniesiono natychmiast do pokoju przydykalskiego, gdzie lekarze stwierdzili, że jest to tylko przejściowa niedyspozycya i niema żadnych objawów paralitycznych. Przybył również wkrótce wezwany prof. Reuvers i po dokładnem zbadaniu złożył podobne oświadczenie. W kilka chwil potem przybyła księżna Buelow. Księżnę odpowiadał na wszystkie pytania prof. Reuversa. Na zapytanie księżnej, Reuvers oświadczył, że atak był wprawdzie ciężki, ale spodziwewa się, że po kilku godzinach nastąpi zupełne polepszenie.

Po godz. 2 przybył do parlamentu cesarz Wilhelm ze swą i po rozmowie z księżną, chciał udać się do Buelowa, jednakże Buelow spał, a lekarze nie pozwolili go budzić. Cesarz rozmawiał dłuższy czas z księżną Buelow, hr. Ballestremem i innymi dygnitarzami, jakoteż z prof. Reuversem. Przybyła również cesarzowa, ale oboje odjechali nie widząc się z Buelowem, którego nie budzono.

O godz. 4 ks. Buelow się przebudził, poczem po godz. 7 wieczorem udał się w otwartym powozie do swego pałacu. Obecny stan jego zdrowia jest zadowalający.

* **Katastrofa budowlana.** Z Nagold (w Schwarzwaldzie) telegrafują: Wczoraj o godz. 1 po południu zapadł się hotel „Zum Hirschen”, właśnie w chwili, gdy przeszło 300 osób siedziało przy obiedzie. Do godz. 7 wieczorem wydobyto z pod gruzów 50 trupów i 30 ciężko rannych. Liczby lekko rannych niepodobna było stwierdzić. Jeszcze wiele osób znajduje się pod gruzami, które w ciągu nocy będą usunięte.

* **Wybuchy Wezuwiusza.** Z Neapolu telegrafują: Lawa płynie ciągle w kierunku do Pompei. Wczoraj do godz. 10 wieczorem długość strumienia wynosiła dwa kilometry.

Kierownik obserwatoryum na Wezuwiuszu donosi: Wczoraj zapadł się krater, co spowodowało silny wybuch lawy, która płynie ku wybrzeżom Torre Annunziata. Krater wyrzucił ciągle kuliste masy, napełnione kamieniami i piaskiem który w formie deszczu, spała na okolicę i Neapol. Połączenie telegraficzne z obserwatoryum jest przerwane.

Onegdaj w nocy u stóp Wezuwiusza utworzył się nowy krater, z którego płynie lawa z szybkością 100 metrów na godzinę w kierunku Bosco tre Case. Lawa zagraża tej miejscowości. Wśród ludności w Bosco tre Case panuje ogromna panika.

* **Przyszła królowa angielska.** Z Londynu donoszą: „Król Edward nadał księżniczce Enie Battenberskiej tytuł „Królewska Wysokość”.

* **Echa katastrofy w Courrières.** Z Lens donoszą: Ocaleni górnicy Nemy i Pruvot wyjechali wczoraj z Lens i udają się do Biarritz, celem poratowania zdrowia. Ludność zgotowała im owacy.

Wiele kobiet, które się zebrały wczoraj u wejścia do szybu nr. 2, zachowywało się bardzo hałaśliwie i obrażało kamieniami tych, których uważały za inżynierów i żołnierzy.

Górnik Berton ma się zupełnie dobrze.

Inżynier Leon, który był całą noc w kopalni, powrócił wczoraj rano i oświadczył, że obok trupów nie znalazł w kopalni nikogo żywego. Z położenia zwłok wnosić można, że śmierć ich zaskoczyła przy pracy. Do kopalni spuszczone około 50 trumien, aby wywieźć w nich zwłoki. Przy kopalni czuwa bezustannie kilku lekarzy, aby pospieszyć natychmiast z ewentualną pomocą do kopalni, gdzie koło zwłok namnożyło się wiele much, które grożą niebezpieczeństwem osobom zajmującym się akcją ratunkową.

Echa z Dalekiego Wschodu.

Wiadomości, nadchodzące od pewnego czasu coraz rzadziej z Dalekiego Wschodu, brzmią zupełnie sprzecznie. W ostatnich dniach zwłaszcza padały pisma dwa doniesienia, z których jedno brzmi bardzo pesymistycznie, drugie bardzo uspokajająco. Petersburski korespondent *Frankf. Ztg.* rozmawiał z pewnym oficerem, który dopiero co powrócił z Dalekiego Wschodu i na podstawie otrzymanych od niego informacji, przedstawia sytuację z ostatnich miesięcy w sposób następujący: Wszystko, co pisma podawały o wypadkach na Dalekim Wschodzie, tylko w małym stopniu odzwierciedla rzeczywistą sytuację. Ostatnie trzy miesiące przeżyła Syberja w zupełnej niepewności; rozchodziły się ciągle pogłoski o ucieczce cara i o upadku rządu rosyjskiego, o zaprowadzeniu rzeczypospolitej i o objęciu rządów przez w. ks. Michała. Ta niepewność doprowadziła do proklamowania trzech państw syberyjskich. Poszczególne oddziały wojska toczą ciągle krwawe spory. „Gdyby wiedziano w Rosyi, co się dzieje na Dalekim Wschodzie, rewolucya byłaby przybrała inny obrót” — zauważył oficer w ciągu rozmowy. Nieporządki w całej armii nie dadzą się opisać. Żołnierze powracający do Rosyi są zupełnie zdemoralizowani, nie mają żadnych przekonań, żadnych pojęć o tem, co jest ich obowiązkiem, są rewolucjonistami w całym znaczeniu tego słowa.

Zajmując przedstawia korespondent stosunki, panujące w intendaturze wojskowej. Podwładni oficerowie intendatury przegrzywali w ciągu jednej nocy dziesiątki tysięcy. Równocześnie ceny potraw i napoi rosły w nieskończoność. „Ja sam — mówił oficer — płaciłem za filiżankę kawy 2 i pół rubla. Skromnego obiadu nie można dostać poniżej 50 rubli. Napiwek 5 rubli przyjmuje kelner z obliczem niezadowolonym, nie dziękując wcale”. Korespondent przytacza też jeden z wielu przykładów gospodarki intendatury. Wstawiono w budżet sumę na zbudowanie 30 baraków, zainstalowanie pianin, dze, ale postawiono tylko 3 baraki. Przed najbliższą realizacją tych rzekome 30 baraków, usiłujących oczywiście tylko na papierze, spalono jako zadumione, poczem proceder zaczyna się na nowo. Gdy wreszcie za pośrednictwem Japończyków rozeszły się wiadomości o ukazie październikowym, nikt im nie chciał dać wiary.

Zupełnie inaczej przedstawia petersburski *Wojskowy Głos* nastroj, panujący w armii mandżurskiej. W liście, który otrzymał ze wsi Liandem, podniesiono przedewszystkiem, jak straszliwe przygnębienie panuje wśród oficerów i żołnierzy z tego powodu, że już trzeci miesiąc są zupełnie odcięci od kraju ojczystego. „Życie w armii jest ciężkie. Dopiero w drugiej połowie października wrócili żołnierze z namiętów do leż zimowych, to zn. do chat ziemnych i nędznych chińskich fauz, które także nie dają dostatecznej ochrony przed zimnem, a niejednokrotnie nie posiadają nawet pieca. Tutaj gniją żołnierze, jeden obok drugiego jak śledzie; władze bowiem nie chcą rozpraszać wojsk na zbyt wielkiej przestrzeni. Główne pożywienie żołnierzy stanowi mandżurska „czumisa”, rodzaj kaszy o gorzkawym smaku. Żołnierze zaledwo mogą znieść to pożywienie, ale dopiero w ostatnich czasach otrzymują w części „czumisę”, a w części ryż i kaszę tatarską. Środki żywności są wogóle bardzo drogie, tak, że nawet oficerowie muszą się ograniczać do „menaży” wojskowej”.

Autor listu zapewnia, że nastroj, panujący w armii, przedstawia się wcale korzystnie. Pułki, zbuntowane we Władywostoku i w Czylicy, składały się z ludzi, którzy nigdy nie byłiby zdolni stać w ogniu bojowym, a skandalicznych scen na kolei syberyjskiej podczas powrotnego transportu wojsk także nie można liczyć na karb armii wojennej. Wszystko to byli ludzie, którzy służyli przy szpitalach, etapach i innych instytucjach na tyłach armii. Armia wojenna jest w doskonałym stanie, a dyscyplina jej nie pozostawia nic do życzenia.

Notatki literacko-artystyczne.

Z archeologii i sztuki rzymskiej. (D) Z Rzymu piszą nam: Profesor Swoboda z Wiednia doręczył Papieżowi Piusowi X. w hołdzie dzieło zatytułowane „Aquila cristiana”, nad którym przez szereg lat pracował. Dzieło ozdobione jest wspaniałymi chromolitografiami i rycinami, z których pierwsze odnoszą się do XI i XII. wieku. Koszta tego wydawnictwa poniósł

K. hr. Lanckoroński. Jak wiadomo, Akwileja jest dziś osadą nad Adryatykiem, niedaleko Tryjestu i granicy Włoch. Była rzymską kolonią, następnie w średnich wiekach nazywano ją drugim Rzymem (katedra sięga murami II. wieku po Chrystusie) i była siedzibą patriarchy, oraz koncyliów. Dziś podupadła, ale pozostały ważne zabytki jej starożytnej wielkości.

Repertuar Teatru miejskiego.

Dziś, w piątek, z powodu wielkich przygotowań do wystawienia słynnej bajki fantastycznej p. t. „Kopciuszek”, przedstawienia nie będzie.

W sobotę, po raz pierwszy, „Kopciuszek” fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił Adolf Walewski. Odsłona I.: „Kopciuszek”, odsłona II.: „Baba-dziwo”, odsłona III.: „Na dworze króla Cwieczka”, odsłona IV.: „Bał w kuchni”, odsłona V. i VI.: „Szklany trzewiczek”, odsłona VII. i VIII.: „Próbując trzewiczek”. — Nowa wystawa.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Druciarz”, operetka w 3 aktach, Lehara.

W niedzielę wieczorem, w poniedziałek, wtorek i środe „Kopciuszek”.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: ks. Jana Bierzeckiego na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Lisku; Jana Stubera na duchownego członka wyznania ewangelickiego do Rady szkolnej okręgowej w Dolinie; dr. Włodzimierza Krzczunowicza i dr. Jana Lenka na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie; powołała Emila Pelikana, dyrektora miejskiego seminarjum nauczycielskiego w Krośnie, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Krośnie.

Rada szkolna krajowa zamianowała Bolesława Pochmarskiego, zastępcą nauczyciela dla filii V. gimnazjum we Lwowie.

Zamianowała w szkołach ludowych: ks. dr. Władysława Jeżewicza, nauczycielem religii rz. kat. 5-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą w Brodach; Jadwigę Dyduzińską, nauczycielką 5-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Samborze; Chaima Kottera, nauczycielem religii izraelskiej 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-klasową pospolitą im. Króla Sobieskiego we Lwowie; Chaima Katza, nauczycielem religii izrael. 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-klasową pospolitą im. św. Marcina we Lwowie; Leona Gontka, nauczycielem 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Jasle; Andrzeja Pałysa, nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły żeńskiej w Bieczu; Józefa Schabowskiego, nauczycielem 5-klasowej szkoły żeńskiej w Mostach wielkich; Maryę Halkową, nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Mostach wielkich; Olę Denkiewiczową, nauczycielką 5-klasowej szkoły w Dukli; Józefę Trochimeczukównę, nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Przemyslanach; Władysława Jaroszewskiego, nauczycielem kierującym, a Maryę Fiderkiewiczównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Narolu mieście; Jakóba Wawrę, nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową w Jasle; Antoninę Kieakową, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Żabnie; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych; Franciszka Sobolskiego w Żubowie; Zygmunta Wolińskiego w Stupcu; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Władysławę Spielównę w Brzeziu; Józefę Tarantukową w Oskrzyszowicach; Zofię Suchorzewską w Chrości; Stanisława Gawłowicza w Okulicach; Annę Wolską w Zabierzowie; Stanisławę Szypulską w Odrowążu; Eleonorę Nedycką w Lacku; Ludwikę Lorenzównę w Zakliczynie; Wawrzyńca Niedojadę w Dorostawicach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Józefą Dudę w Zdrochoc; Olę Lipińską w Ratułowiu; Wojciecha Kaszubę w Nieznanowicach, Julianę Mayercównę w Broszkowicach; Helenę Doroszównę w Rosochach; Apolonję Uruską w Koblestrem; Helenę Korzanowską w Liskowatym; Apolonję Robaczewską w Budkach nieznanowskich; Władysławę Zaroffównę w Starom Bystrem II.; Stefana Liczkowskiego w Targowicy; Franciszka Gardę w Lipsku; Olę Bohaczewską w Iwaczowie; przeniosła: Józefę Czerniawską, nauczycielką kierującą, Bazyłę Hnatkównę i Leopolda Balickiego, nauczycieli 4-klasowej szkoły żeńskiej w Rozdole, na równorzędne posady do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Rozdole; Pawła Kirczowę, nauczycielką kierującą 4-klasowej szkoły w Łanczynie, na równorzędna posadę do 2-klasowej szkoły w Kurnikach; Michała Szubra, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Zarudziu, na równorzędna posadę do szkoły w Czaślawiu; Adama Willama, nauczyciela 1-klasowej

waj szkoły Łąckie górnej, na równorzędą posadę w Dołuszcach; Mikołaja Lewickiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Niżborze starym, na równorzędą posadę do szkoły w Pawłokonie.

Rada szkolna krajowa zorganizowała 1-klasową szkołę w Krzywcu, w okręgu bohorodezańskim; wyłączyła gminę Wołę krzywiewicką, w okręgu przemyśkim, z zakresu szkolnego w Krzywcu i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w woli krzywiewickiej; ustanowiła posadę nauczyciela religii rzym. kat. w 4-klasowej szkole mieszanej im. Szaszkiewicza we Lwowie; ustanowiła posady nauczycieli religii izraelskiej: w 3-klasowej szkole wydziałowej żeńskiej im. Miekiewicza, połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą, w szkole 4-klasowej żeńskiej im. Sobieskiego i w szkole 4-klasowej męskiej im. Czackiego we Lwowie; postanowiła: budowę 4-klasowej szkoły w Kozłowie, w okręgu brzeżańskim; budowę 1-klasowej szkoły w Starzykach, w okręgu jaworowskim, obie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego; oraz przyznała gminie Kuźmina, w okręgu dobromińskim, bezprocentową pożyczkę w kwocie 2900 koron na budowę szkoły.

Rada miasta Lwowa.

Tirlopy. — Popis miejskiej straży pożarnej. — Zamknięcie kursu dla dorosłych analfabetów Kola Tow. „Szkoły ludowej” im. B. Goldmana. — Interpelacje. — Sprawa przenosin i przydziału sił nauczycielskich do służby. — Udział gminy w wystawie higienicznej w Wiedniu.

Na wczorajszym posiedzeniu, które prezydent miasta p. Michalski otworzył o godzinie 7 wieczorem, udzielił przedewszystkiem Radę urlopów: rad. Baczewskiemu do końca maja, a radnym dr. Holzerowi i Dziwkowskiemu na 6 tygodni, poezem prezydent Michalski zaprosił radnych na popis miejskiej straży pożarnej, który odbył się dziś o godzinie 8 rano w dziedzińcu strażnicy przy placu Strzeleckim.

Z kolei zastępca sekretarza Rady, p. Henoch, odczytał zarządzenie Kola Tow. „Szkoły ludowej” im. B. Goldmana na korzyść zamknięcia kursu dla dorosłych analfabetów, które odbędzie się w sobotę o godz. 7 wieczorem w szkole im. Czackiego.

Następnie posypał się cały szereg interpelacji.

R. Chołodecki zwrócił się do prezydium miasta z prośbą, by wydało komisarjatom miejskim polecenie czuwania nad tem, by prowadzone budowy nie tamowały ruchu publicznego i nie zagrażały przechodniom niebezpieczeństwem, tudzież, by wolażce zatrudnieni zwożeniem materiałów na budowę, nie dręczyli koni.

R. dr. Piasek powołując się na doniesienie jednego z pism lwowskich, że jakiegoś konsorcjum zamierza wybudować teatr letni w ogrodzie Miejskim, zapytał prezydenta, czy im o tem wiadomo i czy gotów jest oświadczyć, iż z ogrodów miejskich na żadne cele spekulacyjne nie odstąpi ani piędzi ziemi.

Prezydent Michalski w odpowiedzi na tę interpelację oświadczył, że dotychczas podobne podanie do magistratu nie weszło, a gdyby nawet wpłynęło, to sprawa musi być regulaminowo traktowana w sekcjach i na pełnej Radzie miejskiej.

R. Bieniecki interpelował znów prezydenta miasta, w jakim stadium znajduje się sprawa budowy kolei Lwów-Podhajce i kiedy prace około budowy tej linii zostaną rozpoczęte.

Prezydent Michalski oświadczył, że budowę rozpoczęto już od strony Krzywicy. Nie rozpoczęto zaś ich dlatego od Lwowa, gdyż dwaj obywatele lyczakowscy wnieśli protest przeciwko projektowanej trasie.

R. dr. Głabiński zabrawszy z kolei głos, oświadczył, iż w sprawie tej interweniował już w Ministerstwie kolejowym i niebawem rekursy te zostaną załatwione, tak, że będzie można przystąpić do budowy na całej linii.

R. Schleyen żalił się, że opróżnionych posad w miejskim urzędzie budowniczym dotąd nie obsadzono, poezem domagał się usunięcia z walów hetmańskich grożdzących się tam żołnierzy.

Prezydent Michalski odpowiedział interpelantowi, że obsadzenie wakujących posad w miejskim urzędzie budowniczym nastąpi zaraz po świętach. Co się zaś tyczy sprawy usunięcia żołnierzy z Walów hetmańskich, to trudno będzie ją załatwić, gdyż trzeba wypędzać także piastunki i dzieci, a tego zrobić nie można, bo i one chcą odetchnąć świeżym powietrzem.

R. Laskownicki postawił wniosek, aby, by gmina w myśl uchwalonego statutu Tow. bursy dla ubogiej polskiej młodzieży gimnazjum im. Franciszka Józefa, zgłosiła się na przyjęcie na siebie majątku Towarzystwa w razie jego rozwiązania, z obo-

wiązkiem subwencyonowania podobnych internatów.

Ponieważ wniosek ten jako nagły nie otrzymał dostatecznego poparcia, będzie przeto traktowany regulaminowo.

R. Czarniecki wyraził życzenie, ażeby tramway elektryczny przeprowadzono na plac powystawowy tudzież, by przedsiębiorstwo utrzymywania karuzeli na placu powystawowym w czasie jarmarku oddano Towarzystwu „Szkoły ludowej” a nie przedsiębiorcy prywatnemu.

Po odpowiedzi prezydenta, że życzenia r. Czarnieckiego przekaże do rozpatrzenia odpowiednim komisjom, interpelował jeszcze r. Szydłowski w sprawie nieprzestrzegania przez kupców odpoczynku niedzielnego i urządzania przez niektórych kupców nielegalnych wysprzedaży.

Prezydent Michalski zapewnił mowę, że wyda odpowiednie zarządzenia, poezem przystąpiono do porządku dziennego.

R. Chołodecki referował imieniem sekcji V. sprawę przydzielania i przenoszenia sił nauczycielskich do służby. Referent, po krótkim umotywowaniu, postawił następujący wniosek:

Rada miejska przelewa na sekcję V. prawo nie tylko przenoszenia nauczycieli i nauczycielek z dawniejszych na nowe posady, ale i przydzielania nowo mianowanych do poszczególnych szkół.

Nad sprawą tą rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu mowców. Ostatecznie w głosowaniu przyjęto wniosek referenta.

W końcu posiedzenia uchwalono jeszcze wziąć udział w wystawie higienicznej w Wiedniu, asygnując na ten cel 2470 koron.

Na tem o godz. pół do 10 wieczorem zamknął prezydent p. Michalski posiedzenie, życząc radnym „wesolych świąt”.

Sisty paryskie.

Katastrofa w Courrières. — „Protokół” — a prezydent Rzeczypospolitej. — Nowy prezydent przyjmie pierwszą głowę ukoronowaną. — Tournée prezydenta. — Dzieje Pałacu Elyzjskiego. — Dwie inauguracje. — Premiera w Odeonie: „Glatigny”.

Ogień w kopalniach! Trzy, głębokie szczyby zawalone, a w posród straszego chaosu tysiąc kilkadziesiąt górników uwięzionych!

Te niobowe wieści wstrząsnęły do głębi całą Francją paryską, skierowały całą uwagę ku małej miejscowości Courrières w Pas de Calais i co chwila uderzały o ucho pytania: Ile ofiar? Czy ktoś uratowany? Jaka przyczyna katastrofy? — Na dwa pierwsze pytania mamy już stanowczą a bardzo smutną odpowiedź: Liczba ofiar dochodzi do 2000, i niema najmniejszej nadziei uratowania kogokolwiek. W redakcjach, kawiarniach, tłum cisnie się dokoła korespondentów, którzy powrócili z miejsca katastrofy. Z dziennem w głosie, z wyrazem zgrozy i przerażenia jeden z nich rzucił kilka szczegółów, przyjmowanych wykrzyknikami strachu i współczucia — czasem niepowstrzymanego oburzenia. Reporter ów widział ofiary trzęsienia ziemi w Kalabrii, widział ofiary pożaru Bazaru dobroczynności, lecz wszystko to nie dało się porównać co do wielkości zgrozy i ohydzy z widokiem, jaki przedstawił widok 40 trumien, wystawionych z resztkami zwłok już wydobytych i dających chociażby słabą możliwość rozpoznania. Lecz i te ciała nie są już ciałami ludzkimi, są to bryły węgla, które tu i ówdzie mają jeszcze kształty ręki, nogi, lub głowy, członków wykrzywionych z bólu, pięści zaciśniętych z rozpacz. Mężczyźni, kobiety, dzieci, wpuszczane kolejno po 20, defilują z głósnym płaczem przed tymi resztkami zwłokowymi, nie mogąc rozpoznać swych zmarłych. Tu i ówdzie jakiś szczegół wywołuje wzruszenie: metalowy zegarek, obrączka ślubna, odporniejsze wobec niszczącej siły żywiołów niż organizm ludzki, umożliwiające poznanie — na 40, zaledwie piętnastu! Lecz czeremze jest ta liczba wobec 1100 zrozpaczonych wdów i 600 pozostałych sierot!

Na trzecie pytanie: jaka przyczyna katastrofy? odpowiedzi niema i nigdy prawdopodobnie nie będzie. Czy to wybuch gazu, znanego pod nazwą „le grisou”? Czy deszcze które podminowały pokłady górne? Czy katastrofa elementarna, czy przypadkowa nieostrożność? Nieuniknione fatum, czy wina ludzkiej chciwości? I to ostatnie, straszne przypuszczenie przybiera postać coraz wyraźniejszej pogłoski.

Paryżanie jednak mieli w ostatnim czasie tyle przejść i zmian w życiu publicznym i tyle różnorodnych dystrakcyj, że myśli ich i uczucia nie mogły długo zatrzymać się na tym smutnym przedmiocie:

Wybor prezydenta i zmiana ministerstwa w jednym miesiącu!

Naturalnie, że oprócz polityków i dziennikarzy, sprawami temi zajęli się żywo także kabarety i humoryści. Słowem i piórem,

muzyką i pędzlem opisują dowcipnie ze szczególnem upodobaniem uczucie radości, z jakim były prezydent Loubet odstąpił krzesło prezydyalne swemu następcy p. Fallières, z którym zresztą łączy go stosunki serdecznej przyjaźni. Droga jego podczas tego siedmiolecia nie była z pewnością usłana różanmi, że jednak, jak wiadomo, łatwiej znosi się wielkie przykrości, niż drobne ukłucia, więc też — jak twierdzą wtajemniczeni — były prezydent, przebiegając myślą swój pobyt w pałacu Elizejskim, z szczególną niechęcią wspomina o przykrości, jaką sprawiło mu w początkach zastosowanie się do tak zwanego „protokołu”, czyli regulaminu i do wymagań nieubłaganego mistrza ceremonii.

— Panie prezydencie, nie kładzie się nogi na nogę, rozmawiając z ambasadorem. Panie prezydencie, nie wiąże się serwety pod brodą. Panie prezydencie to, panie prezydencie owo....

W jednej z powieści Dickensa jest gruby bankier, który wynajął sobie intendenta, aby nauczył go dobrych manier. Od tej chwili bankier żyje w nieustannej trwodze. Nie może zakaszać, wyciągnąć się, włożyć lub zdjąć kapelusza, usiąść lub wstać, aby nie widzieć zwróconego na się surowego oka intendenta.

Sanso Pansa na wyspie Barataria ma równie pożałowania godne panowanie i dlatego z taką rozkoszą wraca do swej wsi rodzinnej. Skargi byłego prezydenta mogłyby szczeremu republikanowi nasunąć pytanie: co właściwie skłoniło go do zatrzymania protokołu i mistrza ceremonii? Bo gdyby się był ich pozbył, żadna z potęg europejskich nie byłaby chyba za to Francji wojny wypowiedziała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Austryacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu odbył wczoraj w Wiedniu doroczne walne zgromadzenie, na którym na wniosek rady nadzorczej uchwalono wypłacić dywidendę w kwocie 28 kor., przekazać 600.000 do nadzwyczajnego funduszu rezerwowego, a pozostałych 430.000 kor. przenieść na nowy rachunek. Uchwalono dalej podwyższyć kapitał akcyjny do 120 milionów koron. Sprawozdanie dyrekcji podnosi między innymi, że Towarzystwa akcyjne kopalniane nie wykazują dobrych wyników, specjalnie produkcja ropy w Boryslawiu spadła. Natomiast Rogi wykazują lepszy rezultat.

Eksport bydła do Niemiec. Z Berlina dochodzi wiadomość, że rząd niemiecki — w związku z nową konwencją weterynaryjną zawartą z Austro-Węgrami — wydał rozporządzenie, według którego woły i owce przeznaczone na natychmiastową rzeź, dostawiane być mogą tylko do rzeźni w następujących miastach: Gliwice, Król. Huta, Katowice, Pszczyna, Mysłowice, Raciborz, Rybnik, Karłowice i Zabrze. Dla importu bydła użytkowego i pociągowego, w każdym poszczególnym wypadku wymagane będzie pozwolenie pruskiego ministerstwa rolnictwa.

OSTATNIA POCZTA.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator przyjął we wtorek po południu ambasadora hiszpańskiego, księcia Bailen, i ambasadora Wielkiej Brytanii, sir Goschena.

Słoweńska partya ludowa — jak donoszą z Lublany — odbyła wczoraj posiedzenie, na którym przywódca klubu Sustersic oświadczył, że niewątpliwie w czasie najbliższych nastąpi rozwiązanie sejmu, za co odpowiedzialność poniosą liberali. Klub zajmował się następnie ewentualnymi nowymi wyborami i powziął odpowiednie uchwały co do taktyki.

Z Warszawy donoszą: W sprawie czterech członków redakcji *Kuryera Codziennego* pp.: Tytusa Filipowicza, Wład. Hoffmanna, Maksymiliana Horwitza i Pawła Lewinskiego zapadł już wyrok administracyjny. Wszyscy czterej skazani zostali na zesłanie na Syberję na cały czas trwania stanu wojennego.

W Roubai — jak telegrafują z Paryża — przedstawił deput. Ribot na zgromadzeniu program uniarkowanych republikanów. Na zgromadzeniu tem był także senator i były prezydent gabinetu Méline. Gdy Méline wracał powozem na dworzec, opadli go stronnicy partyi rewolu-

cyjnej i stłukli latarnie i szyby powozu. Méline zdołał uciec na dworzec.

Niedawno ogłoszony projekt Rosyji zwołania konferencji pokojowej w Hadze w pierwszych dniach lipca br. nie przyjdzie prawdopodobnie do skutku. Do *Frankfurter Ztg.* donoszą z Hagi, że ze względu na odległość i trudność komunikacji tych państw, które mają również wziąć udział w konferencji, a mowa tu o Chinach i Japonii, dalej ze względu na doniosłość programu przyszłych obrad tak wczesny termin zwołania konferencji okazał się niemożliwy. Mówią również o innym projekcie, który zamierza zwołać poprzecznie posiedzenie międzynarodowej parlamentarnej Unii. Obradowała ona w zeszłym roku w Brukseli, uchwalivszy utworzenie międzynarodowego, najwyższego trybunału w Hadze i wypracowanie statutów sądów reżymicznych. W Hadze sądzą więc, że byłoby ułatwieniem dla konferencji pokojowej, gdyby ona zwołana została dopiero po ukończeniu obrad Unii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 6 kwietnia. (Tel. pryw.) Po 6-cio godzinnej rozprawie, sąd wydał wyrok uwalniający członka dyrekcji związku katolickich krawców, Zimowskiego, od zarzutu oszczerstwa z § 491 u. k.

Wiedeń, 6 kwietnia. Bar. Fajeryary dziś przed południem odwiedził Kossutha i konferował z nim, z Andrassy i Polonym. Po południu Kossuth i Andrassy będą na audyencji u Najj. Pana. Wieczorem oczekują tu Wekerlego, który wymieniany jest jako przyszły prezydent ministrów.

Wiedeń, 6 kwietnia. Hr. Gołuchowski polecił ambasadorowi austro-węgierskiemu w Berlinie, p. Szogyenyi-Marich, aby dowiadywał się o stanie zdrowia ks. Buelowa i telegraficznie mu o tem donosił.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 6 kwietnia. (Tel. pr.) Zamordowano tu 28-letniego Edwarda Toplitzę, funkcyjnarjusza domu handlowego Henryka Majera. Gdy wychodził z domu, zastąpiło mu drogę trzech ludzi i wystrzelały z rewolwerów położyły go trupem. Podobno ma to być zemsta za odmówienie pieniędzy.

Warszawa, 6 kwietnia. (Tel. pr.) W Zdunskiej Woli zaszytyetowano złoczowskiego żyda, Natana Marokena, przybyłego na jarmark. Powodem czynu była zemsta za odanie robotnika w ręce policyi.

Warszawa, 6 kwietnia. (Tel. pryw.) Współpracownicy *Kuryera codziennego* nie będą wysłani na Sybir. Sprawę postanowiono przesłać departamentowi policyjnemu w Petersburgu.

Petersburg, 6 kwietnia. Pismo *Motwa* (wychodzące w miejsce *Rusi*) zostało z urzędu zamknięte.

Petersburg, 6 kwietnia. (Pet. Ag.) Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymuje ciągle sprawozdania gubernatorów i naczelników policyi w sprawie możliwości rozruchów anti-żydowskich. Większość raportów brzmi uspokajająco, tylko z Odessy i Białegostoku donoszą o dającym się spostrzedz ruchu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 kwietnia 1906. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austryackiego Zakładu kredytowego 673 50, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 798.—, Akcje Anglobanku 321.—, Akcje Unionbanku 547 50, Akcje Landerbanku 439.—, Akcje Bankvereinu 565 25, Akcje Bodeneredit 1060.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 570.—, Akcje kolei państwowych 679.—, Akcje kolei Południowej 127 50, Akcje kolei Elbenthal 445.—, Akcje kolei Północnej 5770.—, Akcje kolei czerniowieckiej 581.—, Akcje Alpiny 552.—, Akcje Rima Muranyi 551 50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2673.—, Akcje Fabryki broni 577.—, Akcje Tureckie tytoniowe 379.—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 603.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 96 50, Renta majowa 99 95, Austryacka Renta koronowa 100.—, Węgierska Renta koronowa 96 50, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98 95, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98 65, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100 80, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111 75.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

NADEŚLANE.

AMBRE-ROYAL

Parfum a la mode fabrikant. Violet 29 Boulevard des Italiens Paris

3 Słowa...

„Altvater“ Gessler Jägerndorf.

Kawiarnia „Wiedeńska“ znakomita kawa.

Wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca najtaniej

JAN WOJTYCH Lwów, ul. Akademicka I. 8.

Utrzymuje na składzie

czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tattler, The illustrated London News.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere, L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Oswobodzenie, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia.

Sokołowskiego

Biurowo dzienników, czasopism i ogłoszeń Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Miejskie biuro pośrednictwa

sprzedaży bydła i mięsa, udziela ustnie i pisemnie wszelkich wyjaśnień w godzinach urzędowych od 8-2 po poł. Adres: Rzeźnia miejska, Gabryelówka, we Lwowie.

Krasomówstwo

Mieczysława Rościszczyńskiego: „Krasomówstwo“. Sztuka zabierania głosu w różnych okazjach życia codziennego. (Zasady prowadzenia rozmów potocznych, retoryki wyższej i poprawnej korespondencji). Cena koron 2.40.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 kwietnia 1906.

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. A. Starzyński z Dąbrowy, K. Sulatycki z Nowosielicy, W. Długosz z Borysławia, J. Ci-łecky z Królestwa Polsk.

HOTEL IMPERIAL

PP. J. Rosochacki-Moysa z Rossochacza, M. Jaroszyński z Błudnik, R. Cywiński z Płoczy w, B. Dydziński z Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI.

P. S. Gruja z Rosyji.

HOTEL EUROPEJSKI

P. A. Kossecki z Rosyji.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 6 kwietnia 1906.

I. Akcje za sztukę.

Table with 2 columns: Description of shares and their prices. Includes Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) and others.

II. Listy zastawne za 100 kor.

Table with 2 columns: Description of bonds and their prices. Includes Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% and others.

III. Obligacje za 100 kor.

Table with 2 columns: Description of bonds and their prices. Includes Gal. funduszu propin. 4% w. a. and others.

IV. Losy.

Table with 2 columns: Description of lottery tickets and their prices. Includes M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).

V. Monety.

Table with 2 columns: Description of coins and their prices. Includes Dukat cesarski and others.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 kwietnia 1906.

Table with 2 columns: Description of government debt and their prices. Includes Jednolity dług państwa w banknot.

Table with 3 columns: Koronowa waluta, płaca, and żądają. Includes Jednolity dług państwa w srebrze.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Table with 3 columns: Description of government debt and their prices. Includes Austr. renta złota wolna od podatku.

C. Obligacje kolejowe.

Table with 3 columns: Description of railway bonds and their prices. Includes Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.

Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table with 3 columns: Description of Hungarian government debt and their prices. Includes Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.

E. Obligacje indemnizacyjne.

Table with 3 columns: Description of indemnity bonds and their prices. Includes Kroacyi i Sławonii.

F. Inne publiczne pożyczki.

Table with 3 columns: Description of other public loans and their prices. Includes Poż. regul. Dunaju z r. 1878.

Table with 3 columns: Koronowa waluta, płaca, and żądają. Includes Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.

G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Table with 3 columns: Description of mortgage and other securities and their prices. Includes Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. Nom.)

Table with 3 columns: Description of first priority bonds and their prices. Includes Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.

J. Losy (za sztukę).

Table with 3 columns: Description of lottery tickets and their prices. Includes Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 6578/06. (2548 3-3)

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, względnie przed żądaniem za niskiego ryczałtu prowizyjnego lub prowizyi, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku, względnie podwyższenia żądanej prowizyi.

Obwieszczenie. Opróżniona składownia tytoniu w Żurawnie będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencyi. Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowym miejscu lub w domach sąsiednich.

Składownia ta przydzielona jest z poborem materiałów tytoniowych do c. k. magazynu tytoniowego w Stanisławowie i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materiały tytoniowe 59 trafikantów tytoniowych; składownia połączona jest z trafiką skladową. Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1 lutego 1905 do 31 stycznia 1906 pobrano dla tej składowni materiał tytoniowy w wartości 92.229 koron 95 hal., względnie w wadze 19001.3 klg.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1516 koron 75 h., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 125 koron 85 hal.

Od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznana będzie skladownikowi prowizja w wysokości 1 1/2 procentu od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. urzędzie podatkowym w Żurawnie.

Składownik ma ponosić z własnych funduszy koszt przewozu materiałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki, połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia, dotyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla skladowników tytoniu, względnie co trafiki skladowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancji i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów. Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancji i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od skladowni należy wyrazić to przez podanie: stopy procentowej od wartości sprzedanego materiału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisany druk i wniesioną opieczetowaną najdalej do 4 maja 1906 do godziny 11 przed południem u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie.

Wadyum wynosi 450 koron i ma być złożone w c. k. gł. Urzędzie cłowym we Lwowie.

Oferty, zawierające zobowiązania do prowadzenia składowni w połączeniu z innym przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 28 marca 1906.

L. cz. E. I. 2017/5 (7) (2590 2-2)

Na żądanie Kasy oszczędności w Kołomyi zastąpionej przez adw. dr. Debickiego w Kołomyi odbędzie się dnia 20 kwietnia 1906 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 licytacja realności obj. whl. 428 ks. gr. dia II. dz. m. Kołomyi wraz z przynależnościami, składającymi się z 11 okien podwójnych 3-szybowych, 3 okien podwójnych 6-szybowych i 11 kluczy oraz żurawia do studni z kluzką.

Nieruchomość whl. 428 II. w Kołomyi wystawiona na licytację jest oceniona na 8081 kor. 5 hl., przynależności zaś na 110 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 4.819 kor., 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez wyzycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 19 lutego 1906.

L. cz. E. 83/6 (4) (2614 2—3)

Na żądanie dobrowolne Mozesa Fassa w Janowie odbędzie się dnia 29 kwietnia 1906 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie licytacja realności objętej whl. 16 gm. kat. Janów składającej się z gruntu o powierzchni 114 \square sążni i domu mieszkalnego murowanego.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 7886 kor.

Najniższa cena wynosi 5256 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Przetarg odbywa się na dobrowolne żądanie właściciela, zezwoleniem na realności ubezpieczonym, zastrzeżeniami zostają ich prawa hipoteczne bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 20 marca 1906.

L. cz. E. 115 6 (5) (2615 2—3)

Na żądanie Markusa Menkesa zastępcionego przez dr. Arnolda Liebermana odbędzie się dnia 2 czerwca 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacja realności objętej whl. 490 gm. kat. Janów składającej się z gruntu i domu mieszkalnego o 7 pokojach wraz z przynależnościami, składającymi się z drabiny, 4 beczek i haka ogniowego.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 4940 kor., przynależności zaś na 18 kor.

Najniższa cena wynosi 2979 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 21 marca 1906.

L. cz. Hc. 39 6 (1) (2620 2—3)

Dnia 29 maja 1906 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 12 II. piętro sądu tutejszego licytacja całych realności whl. 583, 586, 621, 649, 741 gminy Nosów, z przynależnościami, składającymi się z urządzenia fabrycznego i maszynowego.

Nieruchomości te, wystawiane na licytację, są ocenione na 1947 kor., zaś budynki z urządzeniem fabrycznym i maszynowym na 150.420 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 15.000 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 17 marca 1906.

L. cz. E. 2154,5 (8) (2618 2—3)

Na żądanie dr. Jana Lisowskiego, adw. w Buczaczu, odbędzie się dnia 28 maja 1906 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach, licytacja realności obj. whl. 381 ks. gr. gm. kat. Barysz, składającej się z różnych parcel gruntowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 8110 kor.

Najniższa cena wynosi 5406 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Monasterzyska, dnia 24 marca 1906.

L. cz. E. V. 4043,5 (3) (2657)

Na żądanie Abrahama Siegmanna w Drohobycz odbędzie się dnia 1 maja 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81 licytacja realności obj. whl. 161 i 162 ks. gr. gm. kat. Drohobycz, Zagrody miejskie wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to: whl. 161 na 12.514 koron 50 h., a whl. 162 na 12.987 koron.

Najniższa cena wynosi co do whl. 161 kwotę 6257 koron 15 h., zaś co do whl. 162 kwotę 6493 koron 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 22 lutego 1906.

L. cz. E. 529 5 (9) (2626)

Na żądanie Katarzyny 1-o Adamczykowej, 2-o Kukłowej z Wisnietza starego, odbędzie się dnia 16 maja 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Wisnietzu, licytacja 3/12 części realności whl. 27 ks. gr. gm. Wisnietz stary objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2053 kor. 82 h., przynależności zaś na 190 koron 22 h.

Najniższa cena wynosi 1496 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wisnietz, dnia 17 marca 1906.

L. cz. E. 2925/5 (3) (2656)

Dnia 17 maja 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Oddziale Nr. III. sądu tutejszego licytacja 6,16 realności w Bereźnicy whl. 7.

Nieruchomość składająca się z roli, łąki i pastwiska ceniono na 3785 kor. 25 h.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2523 koron 50 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w oddziale Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 6 marca 1906.

L. cz. E. VIII. 199/6 (4) (2597)

Na żądanie Reginy z Grossbardów Margulies odbędzie się dnia 15 maja 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, na sali I. I. ulica św. Jana 1 22, celem zniesienia wspólnej własności, licytacja realności whl. 1174 ks. Kraków, L. kons, 80a) Dz. IV. wraz z przynależnościami, składającymi się z 3 rolet żelaznych.

Wartość tej nieruchomości, wystawionej na licytację, podana jest na 91.240 koron.

Najniższa cena wynosi 60.826 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 47.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VIII.
Kraków, dnia 19 marca 1906.

L. cz. E. 5/6 (4) (2645)

Na żądanie Doroty z Hoffmanów Dilchowej w Nowym Sączu odbędzie się dnia 30 maja 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 105 licytacja dóbr tabularnych Podrzyce whl. 120 objętych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4600 kor., przynależności nie ma żadnych.

Najniższa cena wynosi 3077 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do powyższych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, chęć kupna mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 21 marca 1906.

L. cz. E. 146/6 (3) (2661)

Dnia 2 maja 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 16 sądu tutejszego licytacja realności whl. 160 ks. gr. gm. kat. Wola bliższa.

Realność tę z przynależnościami oceniono na 1000 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1000 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu

niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łańcut, 25 marca 1906.

L. cz. E. 775/5 (4) (2635)

Na żądanie Jana i Katarzyny Wilków odbędzie się dnia 25 kwietnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja 1/4 części realności lwh. 902 i w Makowie, stanowiącej parcelę gruntową 4999.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 172 koron, przynależności brak.

Najniższa cena wynosi 114 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Maków, dnia 10 marca 1906.

L. 553 (2637)

Rozpisanie rozprawy ofertowej celem oddania robót koło pogłębienia 2-go szybu na c. k. salinie w Lacku.

Zarząd salinarny zamierza na parceli gruntowej Nr. 1828 gminy katastralnej Lacko, na północy od saliny, i w oddaleniu 6 km. od dworca kolejowego Dobromil pogłębić i wyprawić 2-gi szyp o przekroju 3 3 m x 1 74 m. w świetle 240—250 m. głębokości i oddać wykonanie tych robót fachowemu przedsiębiorcy.

Przedsiębiorca winien potrzebne w tym celu budynki wystawić na własny koszt, a wszelkie przypadające przy pogłębieniu roboty wykonać z swoim personelem i własnymi urządzeniami maszynowymi, narzędziami i materiałami.

Wynagrodzenie wypłacać będzie c. k. Zarząd salinarny w Lacku według ugodzonej ceny jednostkowej.

Szczegółowe warunki licytacyjne można przegladnąć w zwykłych godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salinarnego, gdzie też ewentualnie potrzebne informacje udzielone być mogą.

Oferty szczegółowe zaopatrzone znacznikiem stemplowym na 1 koronę, zawierające oświadczenie, że oferentowi znane są warunki licytacyjne i że się tymże bezwarunkowo poddaje oraz zaopatrzone w poręczne 2000 koron należy wnieść najdalej do 12 godziny w południe dnia 30 kwietnia do podpisanego c. k. Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny
Lacko-Dobromil, dnia 3 kwietnia 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 75 (69) (2651)

W konkursie Mozesa Bernzweiga celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, jakie zostaną zgłoszone do dnia 10 kwietnia 1906 wyznacza się audyencyę na dzień 12 kwietnia 1906 o godz. 10 rano w tut. sądzie w biurze 2.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 25 marca 1906.

L. cz. S. 2/6 (20) (2647)

Ogłoszenie.
W konkursie prot. firmy M. A. Distler na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy p. dr. Jakóba Głanza, adw. w Przemysłu, zastępcą zaś jego ustanowiono p. dr. Fryderyka Gottlieba, kandydata adwok. w Przemysłu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Przemysł, dnia 31 marca 1906.

L. cz. S. 6/5 (66) (2650)

W konkursie Arona Bernzweiga celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności a to c. k. Skarbu Państwa w kwocie 111 kor. 91 kor. i Towarzystwa oszczędności kredytu w Stanisławowie w kwotach 320 kor. zpn. i 1000 kor. zpn. jakoteż tych wierzytelności, jakie zostaną zgłoszone do dnia 10 kwietnia 1906 wyznacza się audyencyę na dzień 12 kwietnia 1907 o godz. 10 rano, w tut. c. k. sądzie, B. 2.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 25 marca 1906.

Konkurs.

L. 1341 (2555 2-3)

Konkurs

na opróżnioną posadę weterynarza miejskiego w gminie miasta Wadowice z płacą rocznych 1200 K. dodatkiem aktywnym 120 K. wolną praktyką tudzież subwencją z Rady powiatowej rocznych 200 K.

Kandydaci przedłożyć mają:

- dowód nieprzekroczonego 40 r. życia i świadectwo zdrowia,
- dyplom weterynaryj,
- znajomość języka polskiego i niemieckiego,
- świadectwo nieskazitelnego życia, a przytem podać bliższe szczegóły co do stanu i ilości dzieci.

Podania wnosić należy do magistratu miasta Wadowic w terminie do 30 kwietnia 1906.

Wadowice, dnia 28 marca 1906.
Burmistrz.

L. 14.221. (2665 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w c. k. II gimnazjum w Tarnowie ogłasza się niniejszym konkurs.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swej bezpośredniej przełożonej władzy do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 20 kwietnia 1906.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 31 marca 1906.

Lw. 29515 (2638 1-3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego galic. miejsca fundusowego w c. k. Akademii Maryi Teresy w Wiedniu ogłasza się niniejszym konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego opiece winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 1 maja 1906 włącznie z następującymi załącznikami:

1. Metrykę chrztu należyście uwierzytelnioną na dowód, że tenże ukończył rok ósmy a nie przekroczył roku dwunastego swego życia,

2. świadectwem szkolnym na dowód, że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę pospolitych, tak zwanych dawniej „normalnych”. Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego świadectwo moralności wydane przez miejscowy Urząd parafialny,

3. świadectwem lekarskim o stanie zdrowia kandydata wystawionem przez c. k. protomedyka lub c. k. lekarza powiatowego tudzież poświadczeniem szczepienia lub przebiegu naturalnej ospy,

4. świadectwem o stanie majątkowym wydanem przez miejscowy Urząd parafialny a zatwierdzonem przez Zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe, w którym wyrazić należy, czy kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec

5. Deklaracją proszącego, że w razie przyjęcia do Akademii sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do kasy zakładowej na uboczne wydatki corocznie po 500 koron. Program Akademii oraz informacje o szczegółach wyprawy dla ucznia można przejrzeć w Archiwum Wydziału kraj. (Gmach sejm. na dole).

Przyjęcie do Akademii nastąpi w pierwszym półroczu roku szkolnego 1906/1907.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego lub też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego.

We Lwowie, dnia 27 marca 1906.

Piotrowski.

L. 18.218. (2666 1-3)

Konkurs.

Niniejszym rozpisuje się konkurs, celem nadania koncesji na piątą aptekę publiczną w Przemyslu.

Na stanowisko dla tej apteki wyznacza się miejsce przy ulicy Aleksandra Dworskiego mniej więcej naprzeciw gmachu. Sokoła od wylotu ulicy górnej począwszy w górę na przedmieściu lwowskim.

Ubiegający się o tę koncesję winni wnieść podanie zaopatrzone stemplem na 2 kor. do c. k. Starostwa w Przemyslu w terminie do 20 maja 1906.

Do podania należy dołączyć:

- metrykę urodzenia,
- świadectwo przynależności państwowej,
- świadectwo moralności,
- świadectwo tyrocynalne,
- dyplom magistra farmacji zaopatrzonej klauzulą stwierdzającą uzdolnienie do samodzielnego prowadzenia apteki,
- certyfikat stwierdzający, że ubiegający się o koncesję, posiada środki materialne wystarczające na urządzenie nowej apteki,
- dokumenty stwierdzające dotychczasową pracę w zawodzie aptekarskim,
- dowód znajomości języków krajowych,
- certyfikat, mocą którego ubiegający się o koncesję zobowiązuje się nowo otwartą aptekę co najmniej przez 10 lat osobiście prowadzić.

Przy rozstrzygnięciu konkursu tylko tacy kandydaci uwzględniani będą, którzy przyjmą na siebie wspomniane pod 9) zobowiązanie.

W razie bowiem sprzedania przed upływem tego czasu urzędzenia aptecznego odmówioną będzie nabywcy koncesja, chyba, że zachodzić będą szczególne uwzględnienia godne a nie z winy koncesjonariusza wynikłe po temu powody.

Przemysł, dnia 31 marca 1906.

L. 3849 (2554)

Konkurs

na posadę konduktora dróg gminnych i dróg powiatowych przy Wydziale powiatowym w Sanoku. Płaca roczna 1800 K. łącznie z dodatkiem aktywnym i ryczałtem na podróże

Prócz tego za każdy dzień czynności poza siedzibą swego urzędowania, którą wydział powiatowy oznaczy, przyznane będą dyety po 4 koron.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Sanoku najdalej do końca kwietnia r. b.

Do podania dołączyć:

- metrykę urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 rok życia,
- świadectwo moralności,
- świadectwo odbytej praktyki w służbie drogowej przy Wydziale powiatowym lub w gminie,
- świadectwo szkolne wykazujące ukończenie niższej szkoły średniej.

Kandydatom którzy ukończyli kurs szkoły konduktorów przy Wydziale krajowym będzie przyznane pierwszeństwo.

Wydział powiatowy.

Sanok, dnia 30 marca 1906

L. 1232/06 (2640)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady urzędnika biura pośrednictwa pracy przy Wydziale powiatowym w Kałuszu rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do 30 kwietnia 1906.

Ubiegający się o tę posadę która nadana zostanie za kontraktem o rocznej płacy 600 koron mają wykazać:

- nieprzekroczone 40 rok wieku,
- nie naganne życie,
- znajomość prowadzenia ksiąg kasowych i rachunkowych,
- biegłość w prowadzeniu korespondencji w językach krajowych,
- dotychczasowy przebieg życia.

Podania mają być własnoręcznie pisane

Z Wydziału powiatowego.

Kałusz, dnia 27 marca 1906

Wyroki prasowe.

Ч. Пр. 71,6 (2) (2667)

Оголошене.

В Імені Его Величества Цесаря!
Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в ч. 22 часопису: „Громадський Голос“ з дня 30 марта 1906 під налісею: „Нещаслива“, містить в собі знамена провини з § 302 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската цієї часописи на дни 30 марта 1906.

В наслідок того рішеня зборонене

єсть дальше ширене того артикулу, а за браний наклад має бути знищений.
Львів, дня 3 дьвітня 1906.

Zl. 75 (2509)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Berufungsgericht hat mit Erkenntnis vom 29 März 1906, Pr. XXXV. 49.64, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 4 der periodischen Druckschrift: „Der Freidenker“ vom 1 April 1906 auf Seite 30 und 31 unter der Überschrift: „Wissen und Glauben Vortrag von Th. Grünreiter“ abgedruckten Artikels in den Stellen von „Und dieser Zustand“ bis „ober den Irrsinn“, von „Sittlich führt“ bis „zum direkten Irrsinn“, von „doch was brauchen“ bis „nahgebracht“, von „Stellen wir“ bis „in jener Hinsicht“ das Verbrechen nach § 122 lit. d St. G. und das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Verbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 29 März 1906.

Kuratele.

L. cz. P. XII. 9/6 (5) (2598 1-3)

Za umysłowo chorą uznano Ludwikę Szamerową w Krakowie.

Kuratorem jej ustanowiono adwokata dr. Edwarda Sternbacha w Krakowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kraków, dnia 27 stycznia 1906.

L. cz. P. 29/6 (2622 1-3)

Barbarę Józefę Zimion Mrówczyńską uznaje się umysłowo chorą a kuratorem dlań ustanowiono Kazimierza Mrówczyńskiego ze Lwowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bohatyn, dnia 19 marca 1906.

L. cz. L. II. 75 (2663 1-3)

Za umysłowo chorego uznano Jana Kluczniaka z Malinówki kuratorem jego ustanowiono Gregorza Głuchowieckiego z Mostek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szczerzec, dnia 26 października 1905.

L. cz. P. 107/5 (4) (2609)

Za umysłowo niedołężnego uznano Jakóba Morawę „Chowaniec“ w Międzyrzeczu.

Kuratorem jego ustanowiono Ferdynanda Dziame w Czarnym Dunajcu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czarny Dunajec, dnia 15 listopada 1905.

L. cz. P. 23/6 (11) (2658)

Jana Cieslika z Wiśniowy obecnie w Ameryce przebywającego uznano marnotrawnym, kuratorem ustanowiono Marcina Jamroza z Wiśniowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobczyce, dnia 13 lutego 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 557 18 6 (2536 3-3)

Na drugą zwyczajną kadencję sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Stryju, która rozpocznie się dnia 28 maja 1906 o godzinie 8 przed południem ustanowiony został przewodniczącym Alfred Hinze, prezydent sądu obwodowego, zastępcą przewodniczącego Artur Aulich radca sądu krajowego wyższego, Jakób Löbenstein, Filemon Latoszyński, Franciszek Buczyński, Włodzimierz Eukawiecki i Karol Vincenz radcy sądu krajowego.

Stryj, dnia 2 kwietnia 1906

L. cz. C. II 30/6 (2) (2542 3-3)

Przeciw Mauryemu Schenklowi z Krakowa którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Jakóba Schnerza z Gromnika pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 192 złr. z realności wh. 7 i 8 gminy Gromnik.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 2 maja 1906 godzinę 10 rano w tut. sądzie biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Stanisława Iglatowskiego adwokata w Tuchowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 2 kwietnia 1906.

L. cz. C. I 70/6 (1) (2547 3-3)

Przeciw Iwanowi Horochowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesio-

nym został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Tomasza Horochowskiego zastąpionego przez pełnomocnika Michała Horochowskiego i Tow. pozew o wystawienie kwitu exlabulacyjnego na spłacony dług 400 koron i oddanie części realności lk. 473 w Grzymałowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 25 kwietnia 1906 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Iwana Horochowskiego ustanawia się pana Michała Bukatę naczelnika gminy w Hlebowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 29 marca 1906.

L. cz. C. 72/6 (2) (2659)

Przeciw nieobecnemu Wojciechowi Pokrzywa, przedtem w Wysokiej, wniósł Jan Gusek, rolnik z Jawidulki, skargę o 221 koron.

Rozprawa odbędzie się d. 12 kwietnia 1906 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Walenty Sala, rolnik z Wysokiej, będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 3 kwietnia 1906.

L. cz. Cw. 825 6 (1) (2565)

Przeciw Markusowi Fiderer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez firmę „J. M. Preninger i B. Kornblüh“ pozew o 600 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 26 lutego 1906.

Celem strzeżenia praw Markusa Fiderera ustanawia się pana adw. dr. Gelehrtera w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Markusa Fiderera w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 26 lutego 1906.

L. cz. Cw. 477/6 (1) (2649)

Przeciw Iwanowi Holakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, został wniesiony do c. k. sądu obwodowego O. II. w Samborze przez Wasyla Fedyka pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 29 marca 1906 do Cw. 477.6 (1) nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Iwana Holaka ustanawia się pana adw. dr. Józefa Steuermana kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Holaka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnik nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sambor, dnia 29 marca 1906.

L. cz. Cw. 824 6 (1) (2568)

Przeciw p. Markusowi Fiderer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Stanisławowie przez firmę bankową J. M. Preminger i B. Kornblüh w Buczacu pozew o zapłatę sumy wekslowej 600 koron.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty z dnia 26 lutego 1906.

Celem strzeżenia praw Markusa Fiderera ustanawia się pana adw. dr. E. Fischlera w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Markusa Fiderera w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 26 lutego 1906.

L. 483 906 (2556)

Wydział Izby Adwokackiej w Krakowie ogłasza, że p. dr. Adam Lewartowski adwokat w Krakowie zawieszony został w wykonywaniu adwokatury na czas dwóch miesięcy t. j. od dnia 1 kwietnia b. r. do dnia 31 maja b. r. włącznie i że na ten czas generalnym jego substytutem ustanowiony został dr. Bolesław Mikiewicz adwokat w Krakowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Kraków, dnia 19 marca 1906.

Ustanowienie

jezdnego pocztowego za czas od 1 kwietnia 1906 do 30 września 1906.

W dawniejszym obwodzie	Z a j a z d e			
	Ekstra-pocztą		Zwyczajną-pocztą	
	K.	h.	K.	h.
Przemyśl, Żółkiew, Tarnopol	1	94	1	62
Lwów, Sambor, Stryj, Złoczów	1	98	1	65
Brzeżany, Czortków, Stanisławów, Tarnów	2	03	1	69
Kołomyja, Kraków, Rzeszów, Sanok, Wadowice	2	09	1	74
Nowy Sącz	2	22	1	85

C. k. Dyrekcyja poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1906.

L. cz. Pr. 443 18 P/6 (2588 1-3)
Obwieszczenie.

Jego Ekszellenca Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla rozpoczynającej się z dniem 14 maja 1906, 9 godzina rano II kadencji sądów przysięgłych przy Sądzie obwodowym w Złoczowie przewodniczącym sądów przysięgłych Marcina Chorzeńskiego c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta Sądu obwodowego Heldenburga i c. k. Radców Sądu kraj. Michała Bałtarowicza, Adama Bartkiewicza, Marcelego Fedyńskiego, Atanazego Skobielskiego i Ignacego Kube.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów, dnia 31 marca 1906.

L. cz. C. II. 64 6 (1) (2662)

Przeciw nieobecnemu Janowi Gronczakowi przedtem w Zawoji wniósł Salomon Brüll przywytający w Zawoji skargę o 420 K. zpn.

Pierwsza audyencya odbędzie się 10 maja o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem c. k. notaryusz p. Aleksander Paczoski w Makowie będzie go zastępował dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Maków, dnia 27 marca 1906.

L. cz. Cw. 478 6 (1) (2583)

Przeciw Aleksandrowi Załuskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Stryju przez Eisiga Piekholza ze Stryja pozew o zapłatę kwoty 1000 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Aleksandra Załuskiego ustanawia się pana dr. Polturaka, adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Stryj, dnia 28 marca 1906.

L. cz. Cw. 436 6 (1) (2582)

Przeciw Aleksandrowi Załuskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Stryju przez Towarzystwo kredytowe i eskontowe dla handlu, przemysłu i gospodarstwa w Żydaczowie pozew o zapłatę kwoty 1000 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Aleksandra Załuskiego ustanawia się pana dr. Henryka Markusa adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Stryj, dnia 23 marca 1906.

L. cz. C. II. 9/6 (4) (2664)

Przeciw Janowi Janeczce, zwanemu Switak, z Wydezy ad Gregów, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do tut. c. k. sądu przez Agnieszkę Burdową pozew o ojcostwo i alimenty.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 11 kwietnia 1906 o 9 godzinie przed południem w tutejszym sądzie w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana adw. dr. Rebena w Tarnobrzegu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnobrzeg, dnia 26 marca 1906.

L. cz. C. II. 116/3 (2) (2696)

Przeciw Walentemu Marutowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Jana Puria pozew o zapłatę kwoty 290 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 11 kwietnia 1906 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Walentego Maruta ustanawia się p. dra Franciszka Dzierzyńskiego, adwokata w Nisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Walentego Maruta w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 4 kwietnia 1906.

L. cz. C. II. 138 6 (1) (2660)

Przeciw Rozalii Pytłosz z Długiego, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Chaima Guttmanna z Gorlice pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 kwietnia 1906 o godz. pół do 10 rano.

Celem strzeżenia praw Rozalii Pytłosz, ustanawia się pana dr. Sterna, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 29 marca 1906.

L. cz. Cg. III. 1'9/6 (1) (2648)

Przeciw a) Michałowi Grabowienskiemu b) Janowi Mikułowskiemu, c) Katarzynie Karogiewicz, d) Józefie I. sl. Tabaczyńskiej, 2. sl. Bilińskiej, e) Joannie z Tabaczyńskich Czajkowskiej i f) Barbarze z Horodyskich Korytkowej, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Stanisława Tabaczyńskiego, Paulinę Tabaczyńską, Maryę Bilińską, Józefa Łuckiego Odynek i in. pozew o uznanie prawa własności do pojedynczych części dóbr Łąka zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 30 kwietnia 1906 w c. k. Sądzie obwodowym w Samborze, sala Nr. 25.

Celem strzeżenia praw pozwanym, ustanawia się pana dra Bonharda, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział III.
Sambor, dnia 30 marca 1906.

L. cz. C. II. 117/6 (1) (2698)

Przeciw Agnieszce Sudoł, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Ewę Sudołową pozew o 220 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 7 kwietnia 1906 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się p. Adama Gołę w Wilczej Woli kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 26 marca 1906.

L. cz. C. I. 68/6 (1) (2690)

Przeciw Mikołajowi Bosakowi i Annie Bosak, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Scheindłę Sales pozew o 229 kor. 20 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12 kwietnia 1906 godz. 10 rano, do tego sądu, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Bosaka i Anny Bosak, ustanawia się p. dr. Hawliczka, adwokata w Dobromilu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobromil, dnia 28 marca 1906.

L. cz. Cw. IV. 801/6 (1) (2550)

Przeciw Januszowi Onyszkiewiczowi i Ludwice Onyszkiewicz, których miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez p. Stanisława Osieczmieskiego pozew wekslowy o 800 koron zpn.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanym do trzech dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanym, ustanawia się dla Janusza Onyszkiewicza kuratorem p. adw. dra Blizińskiego we Lwowie, zaś dla Ludwiki Onyszkiewicz p. adw. dra Błażewskiego we Lwowie, którzy ich zastępować będą w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 15 marca 1906.

Spadki.

L. cz. A. III. 220/5 (5) (2602 2-3)

E d y k t

z wezwaniem nieznanym sądowni dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że w dniu 11 listopada 1904 w Stryju zmarł Mendel Karnelle, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłużyła prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Falk ze Stryja kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 6 marca 1906

L. cz. A. VII. 180/5 (6) (2603 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do wiadomości, iż dnia 22 marca 1905 zmarł Josel Mates Vogel w Stryju, nie pozostawiający rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegokolwiek tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu, i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasowo adwokat dr. Baczynski ustanowiony został za kuratora spuścizny, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się do spadku i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś

część spadku, nie przyjęta, lub jeżeliby nikt się nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby Państwu jako bezdziedziczny przyznany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Stryj, dnia 16. sierpnia 1905.

L. cz. A. 233 4 (9) (2619 2-3)

E d y k t.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest nie wiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, że dnia 1 marca 1904 w Sojkowej zmarł Andrzej Filo pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Katarzyny zamężnej Kobylacz i Jana Filh nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Kasprem Lesiczko.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Nisko, dnia 4 lutego 1906.

L. cz. A. 415/5 (8) (2606 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że dnia 29 listopada 1905 w Kuliczku zmarł Trochim Ostapów pozostawiając kodycyllarne rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Hrycia Ostapowa nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia tegoż edyktu wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Tanasem Hryniukiem z Kuliczka ustanowionym dla nieobecnego Hrycia Ostapowa

Bełz, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. A. 183 5 (6) (2613 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, że dnia 5 listopada 1905 w Byczynie zmarła Anna z Radków 1-go Kołodyjezykowa 2-go Szędzielowska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Michała Kołodyjezyka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do spadku w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworzno, dnia 22 marca 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 16 6 (2) (2557 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Stefana Grabki, stangreta zamieszkałego w hotelu Saskim w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej książeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 238.577 wystawionej na nazwisko wnioskodawcy i jego własnością będącej, a opiewającej na kwotę 50 koron.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 13 marca 1906.

L. cz. T. 32/5 (4) (2577 2-3)

Tomasz Chaczko urodzony w Łyścu dnia 31 lipca 1851 i tamże przynależny wydalil się z tej gminy w roku 1871 lub 1872 w niewiadomej stronie i od tego czasu wszelka wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniamanie z § 24 l. 2 ust. c przeto wdraża się na prośbę Antoniego Berzowskiego postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi Janowi Uściwickiewiczowi z Łyśca wiadomości o powyższym wymienionym.

Tomasza Chaczko wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1907 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 24 stycznia 1906.

L. cz. T. 6/6 (2) (2580 2-3)

Na wniosek Katarzyny Burgerówny w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zaginionej a moliwie nawet spalonej przez nieostrożność księżeczki wkładkowej Banku mieszczańskiego w Stanisławowie, tow. zarej. z ograniczoną por. Nr. 4058 na imię Katarzyny Burgerówny wystawionej, a opiewającej na kwotę włożoną 140 koron, wynoszącą z narosłymi odsetkami 142 kor. 54 hal.

Posiadacza powyższej księżeczki wzywa się, aby się zgłosił ze swoimi prawami w ciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu zostanie uznana za nieistniejącą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, 3 marca 1906.

L. cz. T. 15/6 (2) (2630 2-3)

Na wniosek c. k. Prokuratorji Skarbu imieniem c. k. Skarbu Państwa, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zaginionych 4% obligacji galic. Funduszu propinacyjnego a to Nr. 1638 na 200 kor. i Nr. 3667 na 100 kor.

Posiadacza powyższych obligacji wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu obligacje za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 14 marca 1906.

L. cz. T. 4/6 (2) (2578 2-3)

Amortyzacja.
Na wniosek Ruchli Viertel w Stanisławowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej księżeczki wkładkowej, stanisławowskiej kasy oszczędności, L. 2244 na 1100 kor., opiewającej na imię Ruchli Viertel wystawionej.

Posiadacza powyższej księżeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, 20 lutego 1906.

L. cz. T. 66/5 (2473 2-3)

Amortyzacja.
Na wniosek firmy „Bodnar, Nagler i Zwiebel, huta szkła w Majdanie górnym“, wdraża się postępowanie, celem amortyzacji wnioskodawcy rzekomo zaginionego kwitu depozytowego c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie Nr. 5643 z daty Lwów 20 stycznia 1904, opiewającego na imię „Seklery Nagler i Zwiebel, huta szkła w Majdanie górnym“ na kaucję, składającą się z 4-proc. listu zastawnego galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego serya V. Nr. 5115 na 200 koron wraz z kuponami, z których najbliższy płatny był 30 czerwca 1904.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami, w przeciwnym bowiem razie tenże po upływie jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, uznany zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 13 września 1905.

L. cz. T. 8/6 (2) (2579 2-3)

Na wniosek p. Zygmunta Korewickiego, właściciela dóbr w Dobrowodach wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo na poczcie między Buczaczem a Dobrowodami zaginionych dwóch weksli równobrzmiących wystawionych w Buczaczu dnia 1 września 1905, na kwoty po 2800 kor. opiewających, płatnych dnia 31 grudnia 1905 w Buczaczu, wystawionych przez Salomona Eisenberga w Buczaczu akceptowanych przez Zygmunta Korewickiego a żyrowanych przez Henryka Edelsteina z Buczacza; posiadacza powyższych dwóch weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu dni 45 od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 8 marca 1906.

L. cz. T. 13/6 (3) (2631 1-3)

Na wniosek p. Izabelli Eaton, jako uniwersalnej spadkobierczyni Johna Ryszarda Eatona wdraża się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo zaginionego kwitu depozytowego, wydane go przez c. k. główną kasę krajową we Lwowie na kaucję nomi-

nalnej wartości 1000 zł. a. w., złożoną przez męża wnioskodawczyni Johna Ryszarda Eatona, wedle dokumentu kaucyjnego z 28 stycznia 1871, która składała się z sześciu sztuk listów zastawnych galicyjskiego Zakładu kredytowego, a mianowicie Serya IV. Nr. 6200 na 500 zł. i Ser. V. Nr. 14.899, Nr. 17.005, Nr. 23.321, Nr. 23.322 i Nr. 23.323 po 100 zł. a. w., czyli razem nominalnej wartości 1000 zł. a. w., a to na zabezpieczenie zobowiązań, wypływających z umowy, zawartej z c. k. Skarbem Państwa o używanie przestrzeni leśnych w okręgu gospodarczym Dobrohostów, w celu eksploatacji nafty i wosku.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

P. przysługującej oznajmiamy, że na wypadek nie złożenia kosztów insercyjnych w terminie określonym w cedułce należytościowej, podanie odmownie załatwione zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 14 marca 1906.

L. cz. T. 14/6 (3) (2643 1-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Mendla Weinreba, kupca we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu „pożyczka miasta Krakowa“, opiewającego na 20 złr. (40 koron), oznaczonego Nr. 66.385, a własnością wnioskodawcy, Mendla Weinreba będącego.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia płatności tego losu, — w przeciwnym bowiem razie, po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dn. 24 marca 1906.

L. cz. T. IV. 4/6 (2) (2655 1-3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Maciej Stec, gospodarz gruntowy w Dąbrowce wiskockiej, wydalil się zjad około roku 1873 do Królestwa Polskiego i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 24 l. 2, ust. c, przeto wdraża się na prośbę Maryanny ze Steców Dykasowej ze Zdzierała postępowanie, celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adwokatowi Richterowi w Radomyślu wiadomość o powyższym wymienionym. — Michała Steca wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25 marca 1907 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 18 marca 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 260 Spłk. I. 149/2 (2584)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Zagrobeli.
Brzmienie firmy: „M. Horowitz, M. Einleger i Spka, najnowszy młyn sztuczny walcowy Zagrobeli-Tarnopol“, „M. Horowitz, M. Einleger & Comp., neueste Kunst-Walzenmühle Zagrobeli-Tarnopol“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa młyna sztucznego walcowego w Zagrobeli.
Forma spółki: Jawna, poczynając się z dniem wpisu firmy do rejestru handlowego.

Spólnicy: Mojżesz Horowitz w Zagrobeli, Markus Einleger w Tarnopolu, Eizyk Koffler w Tarnopolu i Majer Nagler w Tarnopolu.

Do zastępstwa są upoważnieni którzykolwiek bądź awaj spółnicy kolektywnie.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy własnoręczne kolektywne podpisy którychkolwiek bądź dwóch spółników.

Data wpisu: 19 marca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział II.

Tarnopol, dnia 13 marca 1906.

L. cz. Firm. 169/Sp. II. 129/4 (2312)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Bank kredytowy w Mikulińcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na

walnym zgromadzeniu z dnia 16 lutego 1906 wybraną została dyrekcja składająca się z 3 członków a to: 1) Herscha Leiby 2im. Reicha kupca w Tarnopolu jako dyrektora, 2) Binema Wallfische kupca w Mikulińcach jako kupca i 3) Joela Zwettlera kupca w Mikulińcach jako kontrolora.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 27 lutego 1906.

L. cz. Firm. 25/6 Stow. II. 1401 (2570)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów.
Brzmienie firmy: „Polska kasa pożyczkowa, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.“

Data statutu: 25 listopada 1905.

Cel przedsiębiorstwa: 1. udzielanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych do obrotu w gospodarstwie, przemyśle, rzemiośle, handlu lub do innych zajęć za pomocą wspólnego kredytu członków.

Czas trwania: Nieograniczony.

Podpis firmy (F. Z.) uskuteczniiony zostaje przez podpis dwu członków dyrekcji.

Ogłoszenia następują pod firmą Stowarzyszenia i będą podpisywane przynajmniej przez dwu członków dyrekcji i ogłaszane przez plakaty w Stanisławowie.

Udział członków wynosi 25 koron.

Odpowiedzialność ograniczona do wysokości 5-krotnej zadeklarowanego udziału.

Data wpisu: 27 stycznia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Stanisławów, dnia 27 stycznia 1906.

L. cz. Firm. 196 Stow. III. 60 (2558)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Bochnia.
Brzmienie firmy: „Bocheński zakład kredytowy w Bochni, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Zmiana statutu: Uchwała walnego zgromadzenia członków z dnia 12 stycznia 1906 zmieniono dotychczasowy statut w §§ 2, 8, 11, 12, 14, 15, 17, 19, 30, 31, 37, 52, 53, 57, 58 i 70 a mianowicie:

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: Do starzenia członkom swoim kapitałów, potrzebnych do obrotu w handlu i przemyśle w drodze wzajemnego kredytu.

Obecnie: Podniesienie zarobków lub gospodarstwa swoich członków przez dostarczanie tymże kapitałów potrzebnych im do obrotu w handlu, w przemyśle i gospodarstwie w drodze wzajemnego kredytu.

Data wpisu: 23 marca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 22 marca 1906.

L. cz. Firm. 140 sp. III., 344 (2474)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, ul. św. Michała l. 4.

Brzmienie firmy: „Stanisław Kleczeński“.

Zmiana firmy w: „Piekarnia pod Sołkołem, Stanisław Kleczeński i Spółka“.

Przystąpili: Kornelia Primus.
Skutkiem czego powstała jawna spółka od dnia 26 lutego 1906, której jawnymi spółnikami są Stanisław Kleczeński i Kornelia Primus.

Uprawnieni do zastępstwa tylko jawny spółnik Stanisław Kleczeński.

Podpis firmy: Podpis Stanisława Kleczeńskiego pod brzmieniem firmy.

Dzień wpisu: 7 marca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 7 marca 1906.

L. cz. Firm. 126 6 Pojed. I 382 (2573)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Knihin obok Stanisławowa.

Brzmienie firmy: S. Bikel.

Przedmiot przedsiębiorstwa: garbarnia.

Właściciel Salomon Bikel, który firmę powyższą podpisywać będzie w ten sposób: S. Bikel.

Data wpisu: 25 lutego 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.

Stanisławów, dnia 25 lutego 1906.

L. cz. Firm. 142/pojed. III. 235. (247)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Lwów, ul. Kazimierzowska l. 11.

Brzmienie firmy: „Józef Ziff“ po niemiecku „Josef Ziff“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel warami bławatnymi.

Dzień wpisu: 7 marca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 7 marca 1906.

L. cz. Firm. 171 poj. I. 141 (2559)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Piekary.

Brzmienie firmy: „Gorzelnia parowa w Piekarach, Alfred Milieski“.

Zmiana firmy: „Gorzelnia parowa w Piekarach, Witold Milieski“.

Uprawniony do zastępstwa i podpisywania firmy jest jej właściciel Witold Antoni Klemens Walenty Marya 5-ciu imion Milieski, właściciel dóbr Piekary.

Podpis firmy (F. Z.): Pod słowami stampilią wycięniętą „Gorzelnia parowa w Piekarach“ podpisze własnoręcznie „Witold Milieski“.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 17 marca 1906.

L. cz. Firm. 201 Stow. II. 27 (2644)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo tanich mieszkań dla robotników katolików, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

1. Członkowie dyrekcji umarli: Wilhelm Piernikarski.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: Dr. Zdzisław Piernikarski c. k. auskultant sądowy w Krakowie jako zastępcę Dyrektora.

C. k. krajowy jako handlowy
Oddział III.

Kraków, dnia 22 marca 1906.

L. cz. Firm. 94/6 Pojed. I 380 (2571)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Nagorzanka.

Brzmienie firmy: Arnold Ringel, dzierżawa browaru w Nagorzance.

Właściciel Arnold Ringel, który firmę powyższą sam tak podpisywać będzie „Arnold Ringel“.

Dzień wpisu: 15 lutego 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Stanisławów, 15 lutego 1906.

L. cz. Firm. 1609/5 poj. III. 232. (2477)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Wąreż.

Brzmienie firmy: „Dominik Gruca“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel nierogacizny.

Data wpisu: 27 stycznia 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 27 stycznia 1906.

L. cz. Firm. 96/6 Spłk. II 356 (2572)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Buczacz.

Brzmienie firmy: Dawid Andermann i Berisch Andermann handel skór w Buczaczu.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobicie odpowiedzialni: Dawid Andermann i Berisch Andermann, tak samo brzmiają. Do zastępstwa są uprawnieni łącznie obaj jawni spółnicy.

Podpis firmy: następuje łącznie przez obu spółników, którzy w ten sposób będą firmę podpisywali, i każdy z nich swoje pełne imię i nazwisko położy.

Dzień wpisu: 15 lutego 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Stanisławów, dnia 15 lutego 1906.

L. cz. Firm. 147 pojed. III, 235 (2476)
 Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
 Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:
 Siedziba firmy: Rawa ruska.
 Brzmienie firmy: „Izak Berger wyrób oleju w Rawie ruskiej“.
 Właściciel: Izak Berger.
 Dzień wpisu: 7 marca 1906.
 C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
 Lwów, dnia 7 marca 1906.

L. cz. Firm. 193 Sp. III, 79 (2560)
 Wykreślenie firmy.
 Z rejestru firm spółkowych wykreślono:
 Siedziba firmy: Kraków, ulica Szewska 1. 2.
 Brzmienie firmy: „Niemetz i Sp.“.
 Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprzedaż artykułów optycznych i mechanicznych, z powodu rozwiązania spółki.
 Dzień wpisu: 23 marca 1906.
 C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
 Kraków, dnia 22 marca 1906.

Ч. спр. Фірм. 119/6 Ст. II. 1130 (2575)
 Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.
 Наależy вписати в реєстрі стоваришень заробкових і господарчих.
 Сідше стоваришень: Ланчин.
 Назва фірми: Спілька ошадности і позичок.
 Члени дирекції виступили: Яким Петровський, Яків Іваночко Франко і Михайло Крупян.

Члени дирекції вибрані: Михайло Андрушко, Юра Мельничук і Гаврило Коновалюк.
 Дата впису: 25 лютого 1906.
 Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.
 Станиславів, дня 25 лютого 1906.

Ч. спр. Фірм. 107/6 Ст. II. 234 (2383)
 Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.
 Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарчих.
 Осідок стовариства: Бібрка.
 Фірма звучить: „Повітове товариство кредитове, стоваришене зареєстроване з обмеженю порукою“.
 Члени дирекції виступили: Антін Козакевич і Іван Коцюмба.
 Членами дирекції іменовані: Др. Евген Гвоздецький, ц. к. ад'юкт судовий і Олександр Смуток, ц. к. канцеляриста судовий, оба в Бібрі.
 Дата впису: 19 марта 1906.
 Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ IV.
 Львів, дня 19 марта 1906.

L. cz. Firm. 48/poj. II. 57. (2479)
 Wykreślenie firmy.
 Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:
 Siedziba firmy: Drohobycz.
 Brzmienie firmy: „Paweł Lewicki“.
 Przedmiot przedsiębiorstwa: budownictwo i wyrób cegieł, skutkiem zwinienia przemysłu i odpisania podatku.
 Dzień wpisu: 30 stycznia 1906.
 C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.
 Lwów, dnia 30 stycznia 1906.

Doniesienia prywatne.

Niebywała we Lwowie okazja!

Spółka tapicerów zwią swój nowo założony sklep i sprzedaje wszystkie towary za bezcen. Największy wybór dywanów, chodników, portyer, firanek, stór, tapet itd. Ogromny zapas materij meblowych, kółder, materacy włosiennych i sprężynowych. Meble stylowe salonowe; jadalnie, sypialnie. Łózka żelazne. Wszystkie nasze towary są w najnowszych wzorach i zupełnie świeże, z pierwszorządnych fabryk.

Spółka tapicerów lwowskich Jagiellońska 1. 3.

ZA DYREKCYE: Józef Schuster, Kazimierz Toczyski.

L. 4534.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Aleksandrowi Dąbrowa Morawskiemu i Zofii z Youngów Morawskiej kapitały pożyczkowe 61.240 kor. 72 hal. i 14.763 kor 46 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum pożyczkowych 33.000 zlr. a. w. i 15.000 koron na hipotece dóbr Rokszyce w powiecie Przemyskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypózczone z dniem 30 czerwca 1906 jeszcze pozostałe

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp Aleksandra Dąbrowa Morawskiego i Zofię z Youngów Morawską jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekcyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 30 marca 1906.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Zybliekiewicza 37

2 pokoje, kuchnia, przedpokój na II. piętrze od 1 kwietnia do wynajęcia.

MAŚĆ naskórna MOULIN

W PARYŻU.

Maść ta leczy wrzodki, przyszy, ozerwoocisł, krosty, wagner, wysypkę, liszaje, hemeroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porostych włosów i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Stoik 2¹, frank. we Francji, w Paryżu, w aptece p. MOULIN, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp: Mikolascha, Wełłóskiego, Beisera. Sklepińskiego, Ebrbara i Rurca. W Krakowie w aptekach pp: Trauzynskiego, Redyka i Wieszniawskiego

na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

- Le Printemps,
- L'Amour,
- Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
- Revue de la Mode,
- La Toilette des Enfants,
- La Vie au grand Air,
- La Vie Heureuse,
- Le Coquet,
- Le Costume d'Enfant,
- Les Dessous Elegants,
- Femina,
- France Mode,
- Le Frou-Frou,
- Le Globe Trotter,
- La haute Mode de Paris,
- L'Illustration,
- Journal Universel,
- Le Journal de la Jeunesse,
- Le Journal Amusant,
- Le Journal des Modistes Special,
- Journal des Voyages,
- La Mode Illustrée,
- La Mode Pratique,
- La Modiste Française,
- La Modiste Parisienne,
- La Modiste Universelle,
- Le Moniteur de la Mode,
- Musica,
- La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń

SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

Kosztorysy gratis.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dnem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
przew.	o g.			odch.	o g.		
12:20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Woroehy od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowice, Dorny Watry i Suczawy.	12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jassa, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).		
2:31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jassa, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).	2:51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Katusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.		
—	6:00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jassa, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).	—	4:15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mózó Laboreza, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca (p. Debiec), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia.		
—	6:45	z Ickan, Czortkowa, Katusza, Delatyna (p. Kolomyje od 1/6 do 30/9 wł. niedziela i rz. k. święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.	—	6:15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszani), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.		
—	7:20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	—	6:30	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna Czortkowa.		
—	7:29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Katusza.	—	6:55	do Ławocznego (Pesztu), Katusza, Drohobycza, Borysławia.		
—	7:50	z Rawy ruskiej, Sokala.	8:25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)		
—	8:05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.	—	7:30	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).		
—	8:15	z Sambora, M. Laboreza, Sanoka, Chyrowa.	—	8:35	do Sambora, Strzyżek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jassa, N. Sącza, Orłowa.		
—	8:18	z Jaworowa.	—	9:00	do Ickan Woroehy (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Katusza, Delatyna (p. Kolomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowice, Suczawy.		
—	8:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), Mózó Laboreza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemysł).	—	9:20	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa do Bełca, Sokala, Lubaczowa.		
—	10:05	z Kolomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.	—	10:55	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa do Bełca, Sokala, Lubaczowa.		
—	10:35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.	2:00	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkows, Zaleszczyk, Husiatyna, Skafy, Iwania Pustego, Grzymałowa.		
—	11:45	z Ławocznego, Katusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.	2:40	—	do Ickan, (Botuszani, Jass, Bukaresztu), Potutor, Katusza, Czortkows, Zaleszczyk, Wyznicy, Körösmező, Koemania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.		
—	11:55	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.	3:50	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemysł), Jassa, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.		
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jassa, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).	—	2:55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Katusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzielę i święta).		
1:40	—	z Ickan, Czortkowa, Katusza, Zaleszczyk, Wyznicy, Koemania, Nowosielicy (p. Zuczę), Serethu, Radowice, Berhomethu (w poniedziałek) Suczawy.	—	4:10	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł).		
—	1:50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jassa, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek.	—	4:20	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.		
2:30	—	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.	—	5:40	do Kolomyi, Żydaczowa, Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.).		
—	3:45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.	—	5:58	do Jaworowa.		
—	4:32	z Jaworowa.	—	6:25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Katusza.		
—	5:00	z Bełca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	—	6:35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mózó Laboreza (Pesztu), Sanoka (p. Przemysł), N. Sącza, Orłowa, Oświęcimia.		
—	5:25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Stryja, Koemyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Debiec), Dynowa, Chyrowa (p. Przemysł).	—	7:30	do Rawy ruskiej, Sokala.		
—	5:30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skafy, Kopyczyniec, Grzymałowa.	—	9:00	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.		
—	5:45	z Ickan, Żydaczowa, Katusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.	—	10:05	do Przemysła (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jassa.		
8:40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Koemyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jassa, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemysł).	—	10:40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyznicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.		
—	9:10	z Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.	—	10:55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jassa, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.		
—	9:20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jassa, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek.	—	11:00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jassa, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 1/9 do 30/4).		
—	9:50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jassa, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).	—	11:05	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skafy, Iwania pustego, Husiatyna.		
—	10:20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skafy, Iwania pustego, Husiatyna.	—	11:10	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkows, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skafy, Husiatyna.		
—	10:50	z Ławocznego, (Pesztu), Katusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.	—	6:43	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.		
—	7:00	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów	—	11:15	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa		
—	11:34	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa	2:13	—	Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skafy, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa		
—	5:15	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa	—	9:23	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów		
—	5:45	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skafy, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa	—	11:24	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Skafy, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.		
—	10:02	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skafy, Husiatyna.					

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Zwykle bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana 1. 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Tortownice, formy, waniarki do gotowania szynek
poleca

Fr. CHLADEK

magazyn wyrobów żelaznych, metal. Lwów, Rynek 45.

M. RUNDBAKIN

Wiedeń IX./1, Lichtensteinstr. 23,



firma polska założona w 1875 r. do-
starcza po cenach hurtownych pod
ścisłą gwarancją zegarki pręczyjne
„Omega”, „Billodes”, „Roskopf” Patent
z plombą niklową A. ker po 11 koron.
III. katalog różnych artykułów najnow bezpłatnie.

Cukiernia Krakowska Troczyńskiego

Lwów, ulica Fredry

poleca

znakomite ciasta świąteczne po koronie, torty
po guldenie. Ciastka po 3 ct., baranki, pi-
sanki od 10 ct., karmelków funt 40 ct., po-
madek 80 ct., czekoladek guldena.

Na Święta!!!**MASĘ MIGDAŁOWĄ I ORZECHOWĄ**

gotową do przekładania ciast, tortów funt
80 ct. Czekoladek w różnych gatunkach po
70, 80 i 1 złr. Cukry deserowe znakomite
funt po 1 złr. 20 ct. oraz olbrzymi wybór
stosownych kartonarzy, bombonierek, jaj o-
zdobnych, baranków cukrowych i czekola-
dowych po cenach najniższych

poleca

H. TRETER

właściciel znanej od lat 25 parowej fabryki
czekolady i cukrów

we Lwowie, ul. Kopernika 1. 3.

Zamówienia z prowincji załatwia się od-
wrotnie pocztą za pobraniem.

SEZON 1906.

Fabryka i skład kapeluszy pod firmą

ANTONI KAFKA

(przedtem Koźleouzek)

Lwów, ul. Halicka 1. 4,

(obok Katedry.)

Poleca na sezon wiosenny i letni kape-
lusze i cylindry własnego wyrobu, jakoteż
kapelusze i cylindry z fabryki P. i C. Ha-
biga c. k. nadwornych dostawców w Wie-
dniu, jakoteż innych najlepszych fabryk —
w najnowszych fasonach i kolorach po naj-
tańszych cenach. Wielki wybór kapeluszy dla
dzieci. — Cenniki gratis i franco.

Ogromna nędza

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorę-
cej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św.
Piotra i Pawła 1. 5, dotkniętą nieuleczalną
wadą serca, sparaliżowaną, chora na oczy, po-
zbawioną wszelkich środków do życia. — Zwrac-
amy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych
datków do Administracji naszego pisma.

1906.

Rok VIII.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedynie pismo polskie, poświęcone współczesnej
literaturze fortepianowej, daje rocznie nut war-
tości rb. 25.

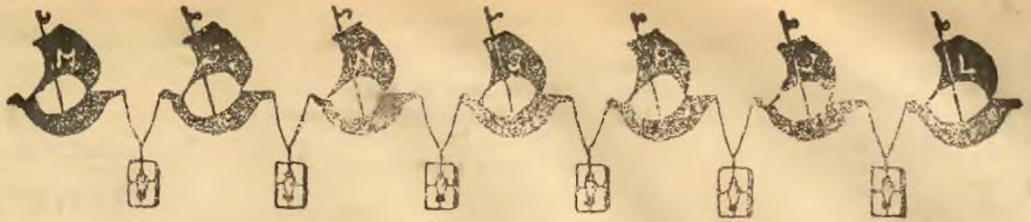
Wychodzi raz na miesiąc zeszytami, zawierającymi utwory pedagogiczne, salo-
nowe, wyjątki z oper, transkrypcje melodii polskich dla młodzieży i tańce.
W dziale literackim artykuły zawodowe, krytykę, biografie, sprawozdania i t. p.

PRENUMERATA: Rocznik rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6. Za granicą rb. 7.
Kwartalnie i półrocznie w tym stosunku. Zeszyt okazowy kop. 60.

Premium bezpłatne dla rocznych abonentów: Trzy poprzednie zeszyty, albo
za pół ceny, to jest za 1 rb. kop. 50, znakomite dzieło pod tytułem: „Nowoczesny
Pianista” według zasad prof. T. Leszetyckiego, opracowała M. Prentner, tłómaczyła
H. Jaruzelska. Na przesyłkę premium należy dołączyć kor. 30.

Adres Redakcyi: Warszawa, Warecka 15.

Agencya we Lwowie u St. SOKOŁOWSKIEGO, Pasaż Hausmana Nr. 9.

**HERBATA z RĄCZKĄ**

Zawsze świeża, największy import w kraju, wszędzie do nabycia, a gdzie niema proszę pisać do
Magazynu Juliusza Groszego
w Krakowie, Rynek.

Kredyt osobisty

dla urzędników, oficerów, nauczycieli i t. d. Samo-
istne konsoreja oszczędnościowo-pożyczkowe Sto-
warzyszenia urzędników udzielają pod jak najdo-
godniejszymi warunkami także na długotrwałe spłaty
pożyczek osobistych

Adresy konsorej podaje bezpłatnie Zentralleitung
des Beamten-Vereines, Wien I, Wipplingerstrasse 25.

KURY

wyborowe, tłuste, karminowe mle-
kiem, zdatne na rosół lub pie-
czyste, codziennie świeżo bite,
oskubane i wypatroszone franco
po fl. 1.30. Wysyłka próbna 3
sztuki fl. 3.90 wysyła

L. Altneu, Podwołoczyska 1.



- 1 szklanka do wody z białego szkła pier-
wszej sorty tylko 4 1/2 ct., tuzin 54 ct.
- 1 szklanka do wody z paskiem matowym 6
ct., tuzin 72 ct.
- 1 kieliszek do wina 12 ct., tuzin 1'44.
- 1 kieliszek do wódki 9 ct., tuzin 1'08.
- 1 karawka do wody 35 ct.
- 1 garnitur kompotowy na 6 osób tylko 1'35.
- 1 serwis do herbaty na 6 osób tylko 2'60.
- 1 serwis szklany na 6 osób tylko 1'90.
- 1 kompletny serwis porcelanowy, stołowy,
biały na 6 osób tylko 4'45.
- 1 kompletny serwis porcelanowy, stołowy,
z dekoracją w kwiaty na 6 osób tylko 6'50.

Powyższe przedmioty nabywać można po-
wszechnie z taniości i dobroci znanem źró-
dle dla porcelany i szkła t. j. w handlu

KAZIMIERZA LEWICKIEGO

c. k. nadwornego dostawcy

Lwów, plac Maryacki 1. 10

(dawniej Trybunańska).

**SANTAL MIDY**

P^a MIDY, aptekarza w Paryżu

UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencja Santalu zawarta w Kapsułkach zale-
caną jest przez lekarzy przeciw rzeżączce i słabości
sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa
szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzy-
jemnej woni i zapobiega duszności.

Dla uniknięcia fałszerstw i podrabiań,
wymagać stepla jak dołączony obok w kolorze
czarnym znajdującego się na każdej kapsułce.
Skład w głównych aptekach.



We Lwowie w aptekach pp. Mikolaseha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie
w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka.

NOWOŚCI w towarach galanteryjnych, jako to: wy-
robach ze skóry, bronzu, niklu, stali
szwedzkiej, drzewa, biżuterii damskiej i męskiej, artykułach do
podróży (specyalne kufarki i pudła szwedzkie), artykułach toale-
towych i perfumeryi poleca

Magazyn specyalno-galanteryjny „Au bon Marche“
pod firmą

WŁADYSŁAW CIECHULSKI

Lwów, ul. Teatralna 1 2, róg pl. Maryackiego.

Ciepły dział:

Różnomych towarów wysortowanych do sprzedaży z opustem
od 25 proc. do 50 proc



Zdanie zasadnicze: Każdy kawałek mydła
z nazwiskiem »SCHICHT« jest po-
gwarancją czysty i wolny od jakich-
kolwiek szkodliwych części składowych

**SCHICHTA
MYDŁO**

(mydło z jeleniem albo z kluczem)

jest najlepsze a w użyciu najtańsze, dla każdej
bielizny i każdej metody prania.

Gwarancya: 25.000 koron zapłaci firma GEOR-
SCHICHT w Aussig każdemu, kto udowodni
że jej mydło z nazwiskiem „Schicht“ zawiera
jakiegokolwiek szkodliwe przymieszki.

Kanadyjskie maszyny „NOXON“
pierwszorządny wyrób.

Kosiarki do trawy

Żniwiarki

Żniwiarki z wiązaczem snopów

działające pracujące, dostarczają



Pf. Mayfarth i Spółka, Wiedeń II. 1.

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza.

Handlarzom dostarczamy po cenach fabrycznych. Agenci otrzymują wysoką
provizję.

Określi z wyłączeniem prawem sprzedaży zabezpiecza się.